Cena 20 gr.

Rok I. Warszawa, Piątek 26 Lipca 1929 r. Nr. 163

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

PRZEKUPSTWO

Wiele hałasu narobiła przed dwoma tygodniami wiadomość o ukazaniu się w Londynie książki jednego z wybitnych dziennikarzy angielskich, odgrywającego nadto niemałą rolę w życiu politycznem i towarzyskiem, sir Roberta Donalda p. t. „Korytarz polski i jego skutki" (The Polish Corridor and the Consequences). Rozgłosu szczególnego nadała tej książce prasa niemiecka, która bezpośrednio po jej ukazaniu się rozniosła natychmiast po świecie jej główne tezy.

A mieli się z czego cieszyć Niemcy, angielski autor bowiem proponuje ni mniej ni więcej, tylko częściowy rozbiór Polski i przemawia za utworzeniem z G. Śląska autonomicznej prowincji, złączonej z Niemcami unją celną, Pomorze zaś chciałby „umiędzynarodowić", przyłączając je do Gdańska.

Ze zdumieniem cytowała te doniesienia prasa polska, na razie ograniczając się do podawania ich na wiarę Niemiec. Po paru dniach, gdy ta nowość księgarska dotarła i do Polski, okazało się niestety, że w swojem nastawieniu antypolskiem p. Donald rzeczywiście 100-procentowo idzie po myśli marzeń niemieckich. I wyrażano nawet u nas zdumienie, co mogło spowodować dziennikarza, który w czasie konferencji pokojowej przed 10 laty nawet bardzo przychylnie się do nas odnosił, do tak radykalnej zmiany poglądów.

Tajemnica nie kazała jednak długo czekać na wyjaśnienie. We wczorajszym krakowskim „Ilustr. Kurjerze Codziennym" podano dosłowne odpisy kilku niemieckich poufnych dokumentów, a z nich wyjaśnia się wszystko — i to jak jeszcze!

Więc pisze 16 lipca 1925 r. poseł niemiecki w Londynie p. Sthamer do berlińskiego Ministerstwa Spr. Zagr. „ściśle tajne" pismo, w którem donosi, że:

„Znany angielski pisarz sir Robert Donald zamierza 18 b. m. wyjechać na kurację do Karlsbadu, a stamtąd zrobić wycieczkę na G. Śląsk, aby na podstawie zebranych tam doświadczeń napisać książkę. Sir Robert Donald może uchodzić za przyjaznego Niemcom. Przed niedawnym czasem odwiedził Zagłębie Saary i na podstawie doświadczeń napisał książkę, która została przychylnie omówiona w prasie brytyjskiej. Jego książka o G. Śląsku ma być w tym samym rodzaju. Z tajnego funduszu, który mam do dyspozycji, wypłaciłem sir Robert Donaldowi 100 funtów na tę podróż. Poddaję myśl, by podjąć próbę uzyskania od ciężkiego przemysłu górnośląskiego pewnej kwoty na pokrycie podróży...".

W załatwieniu tego pisma pisze w 6 dni później (22 lipca 1925) szef referatu polskiego w berlińskiem M. S. Z. p. Hahn do niemieckiego przedstawiciela przy bytomskiej Komisji Mieszanej p. Buddinga:

„Na wypadek, gdyby udzielenie dalszej kwoty na podróż okazało się potrzebne, jestem gotów podjąć próbę, aby (t. j. z funduszu dyspozycyjnego M. S. Z. — Przyp. Red.) pozostawiono do dyspozycji dalsze środki."

Po powrocie zaś p. Donalda do Londynu pisze powtórnie p. Sthamer do swego M. S. Z. pod datą 17 września 1925:

„Po swoim powrocie sir Robert Donald był wielokrotnie w poselstwie i pokazywał jednemu z moich współpracowników, jak obszerny materjał dostał na G. Śląsku i dostaje jeszcze codziennie z G. Śląska. Dotychczasowe wydatki, które pokryłem z oddanego mi do dyspozycji funduszu tajnego, wynoszą 100 funtów. Suma ta może się wydać wielką, ale należy uwzględnić, że jak powiedziałem, sir Robert Donald jest jednym z najznakomitszych angielskich dziennikarzy, że jego artykuły wszędzie przyjmują i że wszędzie udziela się wiary jego pisemnym wynurzeniom... Jak wysokie będą koszty książki, którą napisze sir Robert Donald, nie mogę w tej chwili powiedzieć. Dał on jednak do zrozumienia, że książkę tę, która będzie obszerniejsza od tej, którą swego czasu napisał o zagłębiu Saary, wtedy tylko będzie mógł wydać, jeżeli otrzyma poparcie finansowe... Czyby nie było możliwe otrzymanie pewnych środków na ten cel od ciężkiego przemysłu na G. Śląsku, a także od firmy Roechling, która jak mi się zdaje przyczyniła się znacznym datkiem pieniężnym na wydanie książki zagłębiu Saary?"

A potem zakończenie — najciekawsze — w którem p. Sthamer proponuje, aby tę możliwość subsydjów śląskich wysondował p. Budding, ale dodaje prośbę, aby p. Budding

„na ten temat nie korespondował z sir Robertem Donaldem, ponieważ Donald nie dostał odemnie wprost środków i nie miał wprost tych środków otrzymywać, ażeby zawsze móc zgodnie z prawdą oświadczyć, że ze strony niemieckiej nie otrzymał żadnej zapłaty. Także w sprawie pieniędzy na podróż na G. Śląsk posłużyłem się pośrednikiem, godnym całkowitego zaufania."

A zatem — sir Robert Donald na niemieckim żołdzie. Najpierw przeciw Francji, potem przeciw Polsce. Teraz zrozumiemy wszystko. Sto funtów (cztery i pół tysiąca zł.) musiało być skromną tylko zaliczką i przez dalsze aż 4 lata, które upłynęły do wydania książki, p. Donald z pewnością sporo jeszcze na tym „business" zarobił. Najbezczelniejszy zaś jest w tem wszystkiem cynizm, z jakim każe sobie te łapówki wypłacać przez pośredników, aby samemu nie potrzebować kłamać, kiedy będzie zaprzeczał, jakoby cośkolwiek brał od Niemców. Bo przecież p. Donaldowi (wedle określenia samego p. Sthamera) jego artykuły wszędzie przyjmują i wszędzie udzielają mu wiary, że... pisze uczciwie i bezstronnie!

Mieliśmy niejedną skandaliczną sprawę w dziennikarstwie światowem, ale tak brudnej jeszcze nie było. Rewelacje o tych dokumentach kładą oczywiście „kropkę nad i" co do wszystkich wniosków p. Donalda i całej jego książki.

Nie on zresztą jedyny. W propagandzie swojej Niemcy operują ciągle przekupstwem — inaczej nie mogliby przecież tak otwarcie sypać piasku w oczy opinji europejskiej, jak to czynią.

Jak jednak na ten skandal zareaguje opinja angielska? Społeczeństwo polskie czeka z napiętem zaciekawieniem. A.

PANEUROPA-TO AMNESTJA DLA NIEMIEC

PARYŻ. (PAT.). — „La Volonte" drukuje dłuższy artykuł Wiktora Bascha, prezesa Ligi Praw Człowieka o Stanach Zjedn. Europejskich. Skreśliwszy rozwój tej idei, kiełkującej oddawna w umysłach różnych mężów stanu, autor rozwodzi się nad inicjatywą Brianda, przyczem pisze: Briand zrozumiał przed wypowiedzeniem słów stanowczych, konieczność zlikwidowania konsekwencyj wojny. Zaprzągł się więc do tej pracy, korzystając w międzyczasie z każdej okoliczności, by badać grunt dla swego projektu i zgadzając się na ujawnienie swego planu dopiero po zakończeniu prac komisji ekspertów odszkodowawczych. Obecnie powstaje pytanie postawione niedawno przez Coudenhove - Calergy, czy dzisiejsza generacja będzie na wysokości zadania, czy będzie dość silna aby móc zrealizować tę wielką rzecz. Trzeba—oświadcza Bascho — aby nasza generacja odpowiedziała twierdząco na dane pytanie Trzeba, aby była na wysokości wspaniałego zadania, wobec którego staje, trzeba, aby ludzie mający jakikolwiek wpływ na opinję publiczności, użyli całej swej energji dla podtrzymania inicjatywy Brianda.

POWSTANIE W PERSJI

WIEDEŃ. (PAT). — Jak donoszą z Teheranu obecną sytuację w Persji porównać można z sytuacją w Afganistanie przed obaleniem króla Amanullaha. W ostatnich dniach wmieszały się Anglja i Rosja bezpośrednio w sprawy perskie.

Lotnicy angielscy obrzucili bombami powstańców w Persji południowej, podczas gdy do Teheranu przybył specjalny wysłannik sowiecki celem zaproponowania szachowi Riza - Chanowi pomocy rządu sowieckiego przy zgnieceniu powstania. Powstańcy, jak podają pisma, rekrutują się głównie z wrogiego wszelkim reformom europejskim plemienia Nomadzi. Powstańcy ci są wyposażeni w karabiny maszynowe i amunicję, rzekomo pochodzenia angielskiego. Rewizje domowe przeprowadzone u wysokich urzędników, oraz oficerów doprowadziły do aresztowania szeregu osobistości, pomiędzy któremi znajdować się mają: Minister Spraw Zagranicznych, Minister Finansów, szef policji perskiej oraz inni.

Wszyscy aresztowani zawikłani są w spisek mający na celu zamordowanie szacha i ustanowienie księcia Firussi regentem, celem umożliwienia powrotu na tron dynastji Kiadżarów. Skonfiskowane podczas rewizyj domowych dokumenty skompromitowały szereg osobistości perskich.

O ROKOWANIACH POLSKO-NIEMIECKICH

BERLIN. (PAT.). — Ullsteinowski „B. Z. am Mittag" twierdzi, że berlińskie czynniki miarodajne zajęte są obecnie przygotowaniami do rokowań gospodarczych z Polską, które rozpocząć się mają w połowie miesiąca sierpnia. Przygotowania te, zdaniem dziennika, są bardziej skomplikowane, a to z tego powodu, iż uchwalone przez Reichstag podwyżki celne stworzyły nową podstawę do rokowań. „B. Z. am Mittag", wspominając o ostatniej propozycji polskiej, dotyczącej jaknajszybszego rozpoczęcia rokowań, przyznaje, że w niemieckich kołach agrarnych istnieje faktycznie dążność do odraczania rokowań z Polską na jaknajdalszą metę, podkreśla jednak, że gabinet Rzeszy dokłada ze swej strony starań do jaknajszybszego zebrania materjałów, potrzebnych do nowej podstawy rokowań.

DZIEŃ POLITYCZNY

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

W drodze powrotnej do Krakowa zatrzymał się P. Prezydent Rzeczypospolitej w Wieliczce i Bochni, gdzie witali Go entuzjastycznie górnicy.

Przyjazd do Krakowa nastąpił o północy. Dnia następnego P. Prezydent uczestniczył w uroczystościach I i II pułku saperów kolejowych, podczas których odbyła się polowa Msza św. połączona z kazaniem, defilada, oraz pokazy. W specjalnie zbudowanym pawilonie na pontonach na Wiśle odbyło się śniadanie, wydane przez dowództwa pułków saperskich, podczas którego wygłoszono przemówienia.

O godz. 4-ej po południu nastąpił wyjazd do Ojcowa.

Po drodze zatrzymał się P. Prezydent w Mogelnicy i we wsi Szyce, poczem orszak przybył do Ojcowa. Liczni letnicy i cała ludność witały Dostojnego Gościa przy bramie triumfalnej. Następnie przy bramie Krakowskiej odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej z okazji wybudowania szosy Kr[illegible]w — Ojców. Szosa ta łączy trzy dawne zabory, mianowicie ziemie krakowską, kielecką i śląską i jest niejako unaocznieniem Odrodzenia Polski Po odsłonięciu tablicy, Pan Prezydent udał się na polanę i tu wśród strzelistych skał zasiadł do stołu, podejmowany wśród serdecznego nastroju i przy dźwiękach hejnału, odegranego ze szczytu jednej z gór.

Z Ojcowa przez Pieskową Skałę udano się do Olkusza, gdzie powitał Włodarza Państwa burmistrz miasta, następnie do Rabsztyna, gdzie dokonano poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę sanatorjum przeciwgruźliczego dla dzieci.

P. Prezydent Rzeczypospolitej po zakończeniu swej podróży po Małopolsce uda się na dłuższy wypoczynek do Spały. Pan Prezydent zabawi w swej rezydencji letniej przez miesiąc sierpień.

PODRÓŻ PANA DEWEY'A

Amerykański doradca finansowy p. Charles Dewey projektuje w najbliższym czasie szereg objazdów ośrodków przemysłowych Polski. Pozostaje to w związku z pracami sprawozdawczemi pana Dewey'a i jego misją w charakterze doradcy finansowego. Pan Dewey ma zwiedzić wkrótce zagłębie naftowe oraz szereg miast na Górnym Śląsku.

PODATEK WOJSKOWY

Grodzka Izba Skarbowa wyjaśnia, że obowiązek płacenia podatku wojskowego przez osoby, które przy poborze rocznika 1908, lub przy ponownych przeglądach przez komisje poborowe w roku bieżącym uznani zostali za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej, czy też przydzieleni do pospolitego ruszenia (kategorja C i D) rozpoczyna się od 1-go stycznia roku 1930.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA WYPADKI

Ministerstwo Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministerstwem Pracy przystępuje do ustalenia zasad odpowiedzialności za katastrofy w kopalniach. Wydane mają być nowe przepisy regulujące sprawę odszkodowań zarządów kopalń, dla rodzin górników, którzy ponieśli przy pracy śmierć lub kalectwo.

Ochrona rzeczypospolitej niemieckiej
WILHELM MOŻE POWRÓCIĆ

BERLIN. (PAT). — Prasa dzisiejsza podaje za dziennikiem francuskim L'Oeuvre wywiad, udzielony przedstawicielowi berlińskiemu tego dziennika przez Ministra Spraw Wewnętrznych Rzeszy, Severinga, w sprawie nowego projektu ustawy o ochronie republiki. Minister Severing, oświadczył, iż odnośny projekt został już ostatecznie opracowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, że jednakże usunięto z niego paragraf, zakazujący b. cesarzowi powrotu do Niemiec. Wobec tego ze stanowiska prawnego nie stoi nic na przeszkodzie powrotowi b. cesarza, aczkol wiek, zdaniem Ministra, powrót ten jest mało prawdopodobnym. Min. Severing wyraził przekonanie, że ewentualne pobycie b. cesarza do Niemiec nie zagrażałoby w niczem ustrojowi republikańskiemu

Zdrowie króla angielskiego

LONDYN. (PAT). — Z pałacu Buckingham zakomunikowano dzisiaj rano, iż król czuje się nadal bardzo dobrze. Biuletyn, podpisany przez doktorów stwierdza stałą poprawę od czasu operacji, zaznaczając, że ropne wydzieliny po zoperowaniu wrzodu obecnie zupełnie ustały. W ciągu kilku ostatnich dni król wstawał z łóżka na kilka godzin.

O rozbrojenie na morzu

LONDYN. (PAT). — Reuter donosi z Waszyngtonu: Hoover oświadczył, że MacDonald wprowadził zasadę równości w zbrojeniach morskich, którą Stany Zj. obecnie przyjęły. Zrealizowanie jej oznacza, iż Stany Zjedn. i Wielka Brytanja nie będą odtąd rywalizowały pod względem zbrojeń jako możliwi przeciwnicy, lecz będą współpracowały jak przyjaciele nad ich redukcją.

LONDYN. (PAT). — Prezydent Hoover oznajmił wczoraj, że budowa 3-ch krążowników przewidziana przez program morski na rok bieżący nie będzie rozpoczęta, dopóki nie zostanie poddana jaknajwszechstronniejszemu rozważaniu co do swoich wpływów na ostateczne porozumienie w sprawie zasady równości, któ ra, jak się spodziewa Hoover, zostanie wprowadzona w dziedzinie zbrojeń morskich przez Anglję i Stany Zjedn.

Umowa sowiecko-mongolska

BERLIN. (PAT). — „Telegraphen Union" donosi z Tokio: w stolicy Mongolji, Urdze, nastąpiło podpisanie umowy, przedłużającej na okres trzyletni pakt wojenny między Rosją Sowiecką a Mongolją. Armja mongolska zostanie na wzór armji sowieckiej zreorganizowaną.

Straszny wybuch granatu

LWÓW. (PAT.). — Onegdaj, przy rozbieraniu pocisku armatniego przez pastuchów na pastwisku Sewery, pow. Zborów eksplodował granat, kładąc trupem 6 chłopaków wiejskich w wieku od lat 7 — 18 i raniąc ciężko dwóch. Eksplozję pocisku spowodował Ilko Chałaj, który przyniósł na pastwisko znaleziony pocisk.

Trocki

LONDYN. (AW). — Trocki wystosował list otwarty z Konstantynopola do Daily Herald organu Labour Party w którym skarży się na odmowną odpowiedź rządu angielskiego w sprawie pozwolenia na pobyt w Anglji. List Trockiego utrzymany jest w tonie wyzywającym, oskarża rząd angielski, iż nie wziął pod uwagę argumentów, jakie wysunął na poparcie swojej prośby i zaznacza, że rząd angielski dał posłuch wiadomościom rozpowszechnianym przez ajencje policyjne tej samej natury co swego czasu „fałszywy list Zinowjewa".

Ospa w Londynie

LONDYN. (AW). — W dzielnicy Islington zanotowano w ciągu jednego dnia 15 wypadków ospy. Władze sanitarne odtransportowały chorych od szpitala. Ponadto zarządziły cały szereg środków zaradczych.

ZATARG CHIŃSKO - SOWIECKI

Chiny idą na ugodę

SZANGHAJ. (PAT.). — Minister Spr. Zagranicznych, Wang, w wywiadzie z przedstawicielami prasy oświadczył m. in.: Chiny pragną rozpoczęcia rokowań z rządem sowieckim i skłonne są zlikwidować konflikt w sprawie kolei wschodniochińskiej, przychylając się do życzenia Moskwy uregulowania tej kwestji w drodze bezpośrednich rokowań, nie uciekając się do pośrednictwa strony trzeciej. Minister Spraw Zagr. uważa, iż rokowania powinny się odbywać raczej w Moskwie niż w Charbinie. Zapatruje się przytem optymistycznie na przebieg ewentualnych rokowań. Wkońcu zaznaczył Minister, iż oczekuje z Moskwy odpowiedzi co do sta nowiska w kwestji zaleconej procedury oraz co do daty rozpoczęcia ewentualnych rokowań.

PARYŻ. (PAT.). — Przyjęty w dniu onegdajszym przez Brianda Poseł chiński podziękował Ministrowi francuskiemu za jego interwencję, mającą na celu pokojowe załatwienie konfliktu chińsko - sowieckiego, oraz zapewnił, że Chiny uszanują zobowiązania międzynarodowe, oczekując rozstrzygnięcia sporu na drodze pokojowej.

Żądania Chin

LONDYN. (A.W.). — Według nadeszłych tu wiadomości z Mukdenu w kołach zbliżonych do Marszałka Czang - Hsu - Ljanga omawiany jest projekt warunków bezpośredniego załatwienia konfliktu między Chinami a Sowietami. Oficjalne koła chińskie wobec nastrojów w Stanach Zj. uważają, że dla Chin pośrednictwo Ameryki nie będzie korzystne. Jako warunki, które przypuszczalnie Rząd chiński przy pertraktacjach przedłoży Sowietom, wymieniane jest w pierwszym rzędzie, aby język chiński uznany był jako język oficjalny w administracji kolei. Ponadto, aby w myśl umowy z 1924 r. wszelka propaganda komunistyczna była zaniechana w Mandżurji.

Bolszewicy kpią z Francji

MOSKWA. (PAT.). — O ile z niezwykłą wstrzemięźliwością wypowiada prasa zdanie o nocie angielskiej, o tyle szeroko i w sposób niesmaczny traktuje pośredniczące propozycje Rządu francuskiego. Poza artykułami, niezbyt przyjaźnie omawiającemi ostatnie posunięcia fran cuskie, w niektórych gazetach pojawiły się karykatury Brianda z odpowiedniemi komentarzami. „Izwiestja" podają jako powód odrzucenia pokojowej propozycji francuskiej to, że pertraktacje z Chinami mogą być prowadzone jedynie na podstawie istniejących umów, a nie na podstawie sytuacji, która wytworzona została naskutek dokonanego przez władze chińskie gwałtu. Dalej „Izwiestja" donoszą, że wszelkie pośrednictwo, nie biorące pod uwagę noty sowieckiej z dnia 13 b. m., podtrzymuje punkt widzenia Czang - Kai - Szeka, wypowiedziany w głośnem jego oświadczeniu.

Swój swego ma sądzić

BERLIN. (PAT). — Telegraphen Union pisze, że prośba Stimsona zwrócona do Niemiec o poparcie interwencji amerykańskiej w konflikcie sowiecko - chińskim wywołała wprawdzie w Moskwie silne wrażenie, jednakże według kół miarodajnych w Moskwie, samodzielna interwencja Niemiec, mogłaby liczyć na większe powodzenie, aniżeli kroki amerykańskie i francuskie. Boersen Zeitung komentuje te wiadomości, jako zapowiedź możliwego zwrócenia się do Niemiec z propozycją objęcia roli samodzielnego rozjemcy w konflikcie między Rosją Sowiecką a Chinami. Rząd Rzeszy nie otrzymał dotąd tego rodzaju propozycji, oświadcza dziennik, jednakże Niemcy będą musiały dobrze zastanowić się nad tem, czy w interesie wielkich mocarstw mają z narażeniem swoich własnych stosunków z Sowietami i Chinami wyciągać kasztany z ognia.

Czy to wykonalne?

NOWY JORK. (A.W.). — W tutejszych oficjalnych kołach uważają, iż pierwszym warunkiem jaki Stany Zjedn. postawią przy akcji pośredniczenia w konflikcie sowiecko - chińskim będzie żądanie przywrócenia status quo ante na kolei wschod nio - mandżurskiej. Amerykanie uważają, że w tym wypadku Rząd chiński nie powinien był anektować kolei.

Co jest wart pakt Kellogga?

LONDYN. (PAT.). — Minister Spraw Zagr. był zapytany wczoraj w Izbie Gmin, czy zamierza uczynić kroki w porozumieniu z innymi sygnatarjuszami pak tu Kellogga w konflikcie rosyjsko - chińskim przeciwko krajowi, który pierwszy rozpoczął kroki wojenne. Henderson odpowiedział iż pakt Kellogga nie zawiera żadnych klauzul penalnych przeciwko krajowi, który pogwałcił jego przepisy. Pakt Kellogga poprostu stwierdza we wstępie, że naród, który ucieka się do woj ny, nie będzie korzystał z dobrodziejstw, wypływających z traktatu. Minister Spr. Zagr. ma nadzieję, że niebezpieczeństwo wojny zostało zażegnane.

Taktyka Japonji

TOKIO. (PAT.). — Minister Wojny przesłał komendantowi garnizonu japońskiego w Mandżurji telegraficzne instrukcje, wedle których mają być przepuszczane transporty nieuzbrojonych wojsk chińskich oraz transporty aprowizacyjne wzdłuż linij kolejowych południowej Mandżurji. Transporty te mają być przepuszczane do czasu ewentualnego wybuchu wojny chińsko - sowieckiej.

Rosyjscy monarchiści działają

MOSKWA. (PAT.). — Tass. donosi z Chabarowska: „Departament polityczny stwierdził, że od czerwca rosyjscy emigranci białogwardyjscy rozpoczęli intensywną działalność na daleko - wschodniej granicy Sowietów przy bezpośrednim poparciu władz chińskich. W nocy z 21 na 22 czerwca uzbrojony oddział Nazarowa zaatakował posterunek graniczny w okręgu Władywostockim. Dnia 22 inna uzbrojona grupa przekroczyła granicę w okręgu Czity. Inna jeszcze grupa białogwardyjska, silnie uzbrojona, została zatrzymana w chwili przekraczania granicy transbajkalskiej.

Śledztwo wykazało, że oddział ten przekroczył granicę stosownie do instrukcji i przy pomocy władz chińsk., a miał na celu zerwanie mostów kolejowych, wysadzenie w powietrze magazynów artylerji, dalej zorganizowanie band, złożonych z przestępczych elementów oraz wykonanie innych jeszcze aktów na szkodę Sowietów. Dnia 20 lipca szereg białogwardzistów rosyjskich przekraczających granicę zostało w okręgu Amuru aresztowanych.

Departament polityczny na posiedzeniu sądowem w dniu 23 b. m. skazał na karę śmierci następujących 16 osób z pośród aresztowanych białogwardzistów rosyjskich: Duganowa, b. pułkownika, który urządzał systematyczne napady na terytorjum sowieckie, pozostając w kontakcie ze sztabem generalnym wojsk chińskich w Mukdenie i był przezeń uwolniony w r. 1926 z więzienia na Sachalinie, gdzie odsiadywał karę z wyroku sowieckiego za akcję bandycką na terytorjum Z. S. R. R.; Razdobrejewa, przybyłego z Paryża do Charbina w celu dokonania aktów terorystycznych; Baszkarowa, b. funkcjonarjusza policji i ajenta urzędu wywiadowczego w Charbinie, który stosownie do instrukcji sztabu generalnego chińskiego organizował ostatnio bandy białogwardzistów mających dokonywać napadów na terytorjum sowieck. Pozatem skazani zostali na karę śmierci: Permin, Aplin, Matwiejew, Muganczew, Sergenko, Derewiagin, Zujew, Wołokitin, Elkin, Taraskin, Bandarew, Niepomniaszy i Slepcow — wszyscy teroryści i aktywni monarchiści.

Wyroki śmierci zostały wykonane".

Biali Chińczycy

LONDYN. (A.W.). — Donoszą tu z Charbina, że oficerowie i żołnierze Rosjanie z byłych armij: Kołczaka, Siemionowa i Kapela, którzy wstąpili do oddziałów chińskich, ochraniających tor wschodnio - chińskiej kolei żelaznej, przyjęli obywatelstwo chińskie. Wszystkie oddziały rosyjskie podlegają rozkazom generała Horwata. Szefem sztabu naznaczony został generał Andogskij, były naczelnik wojennej akademji.

Białystok a groźba wojny

BIAŁYSTOK. (A.W.). — Przemysłowcy białostoccy śledzą z wielkiem zainteresowaniem a zarazem znacznym niepokojem rozwój wypadków na granicy chińsko-sowieckiej. Jak wiadomo, białostocki przemysł włókienniczy wywozi swoje wyroby, szczególnie wzorzyste kołdry szagatowe do Chin, gdzie cieszą się one wielkiem powodzeniem. Obecnie w drodze do Chin znajduje się większe transporty koców białostockich. Przemysłowcy białostoccy obawiają się, że w razie niezażegnania w krótkim czasie konfliktu chińsko - sowieckiego towary te z powodu zamknięcia granicy nie będą mogły dojść na miejsce przeznaczenia, a co za tem idzie, przemysłowcy nie będą mogli uzyskać należności. Straty, któreby przemysł nasz poniósł w tym wypadku, byłyby bardzo znaczne.

Rezygnacja Komisarza Egiptu

LONDYN. (PAT.). — Wyjaśniając sprawę rezygnacji Wysokiego Komisarza Egiptu lorda Lloyda, Henderson oświadczył w Izbie Gmin, iż widział się z lordem Lloydem i podczas rozmowy lord Lloyd złożył mu swą dymisję, którą Rząd zaakceptował. Na zapytanie, czy rezygnacja lorda Lloyda wynika z polityki, jaką Rząd zamierza stosować, Henderson odpowiedział twierdząco. „Przedewszyst kiem — oświadczył Minister Spraw Zagr. — muszę podkreślić, że rezygnacja mi złożona została po przyjacielskiej wymianie listów. Ale jeżeli mam wymienić przyczyny, muszę dodać, że posłałem lordowi przed opuszczeniem przezeń Egiptu swą opinję, która była oparta na zaznajomieniu się ze stanowiskiem, jakie on zajął wobec polityki dawnego Rządu. Henderson dodał, iż depesza, jaką posłał lordowi Lloydowi, była tego rodzaju, iż większość ludzi po jej otrzymaniu uznałaby ją za prośbę do ustąpienia z zajmowanego stanowiska. Henderson obszerniej ma omówić sprawę dymisji lorda Lloyda dzisiaj. Lord Lloyd był wysokim komisarzem Egiptu i Sudanu od r. 1925. Uprzednio był gubernatorem Bombaju.

Olbrzymia eksplozja

BERLIN. (PAT.). — W osadzie fabrycznej Wittenau pod Berlinem wydarzyła się wczoraj w godzinach popołudniowych straszliwa katastrofa eksplozji w fabryce tlenu, która pociągnęła za sobą zniszczenie całego kompleksu budynków wraz z maszynami.

Około godziny 1.30 popołudniu usłyszano nagle silną detonację, poczem olbrzymi słup płomieni wystrzelił w górę, zasypując odłamkami eksplodujących butulek ze skondensowanym tlenem przyległe budynki. Wybuch wywołał wśród robotników, pracujących w fabryce, olbrzymią panikę. Detonację słychać było na przedmieściach berlińskich. Oddziały straży pożarnej z Berlina pośpieszyły na ratunek zagrożonego miasteczka, policja i oddziały Reichswehry zamknęły kordonem miejsce katastrofy, nie dopuszczając do niego tłumów śpieszących z przedmieść berlińskich. Wobec niemożliwości opanowania szalejącego pożaru, prace ratunkowe musiały być ograniczone tylko do ochrony pobliskich fabryk i domów. Również i gazownia przedmieścia berlińskiego Tegel, oddalona zaledwie o 700 m. od miejsca wybuchu, zarządziła niezwłocznie zamknięcie zbiorników gazowych.

Ilość ofiar dotychczas nieznana. Lżej rannych pomieszczono w zabudowaniach fabrycznych Wittenau, ciężko rannych przewiezieni zostali w karetkach pogotowia ratunkowego do szpitali berlińskich. Połączenia telefoniczne z miejscem katastrofy przerwane. Na szosach, wiodących do Wittenau, widać nieustannie śpieszące automobile straży pożarnej z wielkiego Berlina oraz karetki pogotowia.

Po dwugodzinnych nadludzkich wysiłkach udało się straży ogniowej zlokalizować pożar, jaki wybuchł na miejscu katastrofy. Eksplozje ustały. Miejsce katastrofy przedstawia jedno wielkie rumowisko zasiane odłamkami żelaza i muru.

ZMIERZCH MAHARADŻÓW

DWOJAKIE INDJE. — JAK WYGLĄDA INDYJSKIE PAŃSTEWKO. — KONIEC IDYLLI MAHARADŻÓW. — KOMISJA TRAKTATOWA. — POSTULATY KSIĄŻĄT. — ODPOWIEDŹ ANGIELSKA. — ZMIERZCH WŁADZY MAHARADŻÓW.

Istnieją dwojakiego rodzaju Indje: Brytyjskie — Indje i Indyjskie Indje, które mają tylko dwie rzeczy wspólne: naprzód to, że leżą na tym samym wielkim półwyspie, a powtóre, że obydwoje podlegają panowaniu angielskiemu, ale na różny sposób. Brytyjskie — Indje obejmują tereny, które zajmowało Wschodnio - Indyjskie Towarzystwo, gdy w r. 1858 na jego miejsce weszła Korona Angielska.

Do Indyjskich - Indyj należy reszta terytorjów, t. zw. „Państwa niezależne", z któremi Towarzystwo Wschodnio - Indyjskie zawarło traktaty i których władcy poddali się w r. 1858 suwerenności angielskiej.

Jest ich niemniej, jak 552, rozrzuconych po całym Indyjskim Półwyspie. Największe z pośród tych państewek jest Hyderabad, równe co do obszaru królestwu Włoskiemu z ludnością dochodzącą do 13.000.000 dusz. Najmniejsze równają się co do wielkości niektórym wielkim majątkom ziemskim w Europie. Razem Indje - Indyjskie obejmują dwie piąte całego obszaru Indyj i jedną piątą jego ludności.

We wszystkich prawie tych państewkach panuje system autokratyczny rządzenia. Według pewnej angielskiej statystyki, dotyczącej 108 większych państewek, w 30 istnieje pewnego rodzaju ciało prawodawcze, niejako mały parlament, ale tylko z głosem doradczym, 40 ma trybunały sądowe na wzór angielski, w 34 władza sądowa jest oddzielona od administracyjnej, 56 posiada doskonale wypełnioną cywilną listę.

Pojęcie o stosunkach tam panujących daje obraz jednego z najbardziej postępowych państewek, Mysore, o którem czytamy:

„Izba Posłów jest tylko instytucją, przyjmującą podania i petycje, bez jakiejkolwiek odpowiedzialności, nie posiada przytem żadnej określonej większości. W państwie niema żadnej wolności prasy, zebrań i przemówień. Wyroki, skazujące na wygnanie, czy konfiskatę majątku nie wymagają koniecznie uprzedniego procesu sądowego. Wystarczy administracyjne rozporządzenie rządu".

W budżecie innego państwa 1,7 proc. dochodów jest przeznaczone na oświatę, 1,6 proc. na higjenę i 23 proc. na cywilną listę księcia i jego rodziny.

Można sobie wyobrazić, jakie stosunki panują w innych państewkach, mniej „postępowych".

Lecz ta idylla Maharadżów i Rajahów indyjskich zdaje się, że została mocno wstrząśniętą w ostatnich czasach. Polityczna sytuacja w Indjach Brytyjskich doszła do tego punktu, że aktualną staje się kwestja dalszego istnienia niezależnych indyjskich państewek. Ten średniowiekowy feodalizm stał się już anachronizmem nawet na półwyspie Indyjskim i istnieć może tylko dotąd, dopóki służy jako środek polityki angielskiej.

Maharadżowie już oddawna mają to niejasne wyczucie, że tego rodzaju ich rola już się skończyła i ich organizacja, t. zw. „Izba Książąt", sama zwróciła się o wyznaczenie specjalnej komisji, któraby poddała rewizji i ustaliła stosunek „paramount power", t. j. Anglji do państewek indyjskich.

Ze swej strony książęta wysunęli dwa postulaty:

1) żeby ich stosunek z władzami był unormowany traktatem z Koroną i by tylko Koronie podlegali, 2) by ograniczenie ich suwerenności nie wychodziło poza warunki, określone w traktacie.

Komisja, która składała się z samych tylko Anglików opracowała swój projekt, t. zw. „Buttler - Report", który jest prawdziwym „majstersztykiem" politycznym, a jednocześnie wielkiem rozczarowaniem dla maharadżów.

Traktaty Korony z książętami omawiają przedewszystkiem, że ci ostatni zrzekają się polityki zewnętrznej i wojskowej, jak również niektórych najważniejszych praw gospodarczych, jak kolei i poczt i t. p., a za to Anglja gwarantuje im obronę ich stanowisk przeciwko wszelkim zewnętrznym i wewnętrznym wrogom. Według tego traktatu np. Anglja obowiązana jest do okazania księciu militarnej pomocy w razie, gdyby jego wiernopoddańczy lud zechciał przeciwko niemu kiedykolwiek powstać. Z drugiej zaś strony Anglja ma prawo, a raczej „obowiązek" wystąpić przeciwko księciu, jeżeliby jawnie prowadził politykę antyrządową. Co należy rozumieć pod mianem „polityki antyrządowej", a ściślej mówiąc „nieprzyjemnej" dla rządu, pozostawionem jest do uznania Korony i jej pełnomocników, t. j. Sekretarzowi Stanu Indyj i Wice - Królowi.

Gdy Maharadżowie Indyjscy zwrócili się z wnioskiem o ustanowienie komisji, byli przekonani, że wybrali moment polityczny dla siebie najpomyślniejszy. Anglja bowiem — mówiąc ostrożnie — ma dzisiaj pewne trudności w Indyjskich Indjach.

„Anglja — myśleli książęta — musi dzisiaj liczyć się bardzo z nami, gdyż jesteśmy jej sprzymierzeńcami". Odpowiedź angielska pouczyła ich jednak, że Anglja nie ceni ich ani na grosz wyżej ponad to, czem oni są istotnie: historycznemi marjonetkami, co do których zachodzi tylko jedno pytanie: za jaką cenę możnaby je kiedykolwiek sprzedać.

Pierwszemu żądaniu Anglja uczyniła zadość z największą przyjemnością. Jest rzeczą oczywistą, że książęta będą mieli do czynienia tylko z Koroną. Korona zaś będzie teraz reprezentowana przez t. zw. „gowernor in council", t. j. przez Wice-Króla ze swoimi ministrami.

Ponieważ zaś tymi ministrami będą przeważnie sami Hindusi, zrobiono małą uwagę, że państwa, jako takie będą podlegały Koronie w osobie samego Wice-Króla, bez ministrów.

Książętom jednak nie w smak idzie poddanie się władzy, złożonej z ministrów hinduskich.

Największe jednak rozczarowanie przyniosło Maharadżom wyjaśnienie komisji, że wzajemny stosunek oparty będzie nietylko na prawach dawnych traktatów, ale uwzględnione być muszą interesy imperjum Brytyjskiego, prawa zwyczajowe i zmiany sytuacji ogólnej.

W razie powstania ludności, wynikłego nie wskutek „nieprzyjemnych" rządów księcia, ale z powodu ogólnego żądania zmiany systemu rządów, Anglja obowiązana będzie wziąć w obronę osobę księcia, ale jednocześnie może — choć nie musi — zadosyć uczynić żądaniom ludu, z pozostawieniem księcia na jego tronie.

To znaczy, że przy pierwszej okazji Anglja będzie z nich mogła sobie uczynić cienie monarchów bez żadnej właściwie władzy.

Problem indyjski pozostaje więc nadal otwartym i Anglja pozostawiła sobie wolną rękę, czy w Indjach Indyjskich utrzymać średniowieczny feodalizm, czy związać się z niemi, ściślej, czy zrobić sobie z nich przedsiębiorstwo konkurencyjne. W każdym bądź razie bez pytania o zdanie Maharadżów, których zmierzch już został przez koronę przesądzony.

PROCES ULITZA

KATOWICE, (PAT). W dalszym ciągu rozprawy przeciwko Ulitzowi przesłuchano świadków. Świadek kap. Żychoń przedstawił w jaki sposób doszedł do wykrycia przestępstwa. Świadek oświadczył w toku zeznań, iż posiada informacje, stwierdzające, że po procesie Volksbundu wywiad niemiecki usiłował uprowadzić zagranicę obciążających świadków, a mianowicie p. Wuzikównę i Kneblównę, czemu jednak zdołano przeszkodzić. Świadek adw. Wolny, były marszałek sejmu śląskiego, wyraził swą opinję, iż dokument, stanowiący podstawę oskarżenia, nie jest autentyczny. Świadek kap. Lis potwierdził zeznania kap. Żychonia co do zamiaru uprowadzenia przez wywiad niemiecki p. Wuzikówny i Kneblówny.

Świadek Wuzikówna, pracująca w swoim czasie w biurze Volksbundu, powiada, iż często zgłaszali się tam mężczyźni w wieku od lat 20 do 21, którzy oświadczali, iż są Niemcami i nie chcą służyć w polskiem wojsku. Gdy pewnego razu pytała innych urzędników, w jakim celu dokonywuje się tłumaczeń metryk, otrzymała odpowiedź, iż ci ludzie zgłaszają się o ułatwienie ucieczki do Niemiec przed wojskiem. Z okazanej jej fotografji poświadczenia, będącej podstawą oskarżenia, świadek Wuzikówna poznała sposób pisania jednej z maszynistek Volksbundu, Neumannówny, która zamiast kresek wybijała kropki.

Następnie świadek p. Jadwiga Kneblówna, była pracownica biurowa jeneralnego konsulatu niemieckiego w Katowicach, opowiadała, iż do urzędników konsulatu zgłaszali się poborowi, chcący uchylić się od służby wojskowej w Polsce. Tych ludzi odsyłano do biura Volksbundu, które miało im ułatwić wyjazd zagranicę.

O godz. 19.15 rozprawa została odroczona do dnia następnego.

Nazajutrz o 8.30 rozpoczął się dalszy ciąg rozprawy przeciwko Ulitzowi. Przesłuchano świadka komisarza policji Brodniewicza, który zeznał, iż świadka Kneblównę starano się przy pomocy listów i obietnic posady ściągnąć zagranicę. Co do Pielawskiego świadek wie, iż proponowano mu korzystne posady zagranicą. Poświadczenia takie, jak będące podstawą oskarżenia, wydawane miały być, wedle informacji świadka, przez prowincjonalne oddziały Volksbundu. Poświadczenia te ułatwiać miały przekroczenie granicy poborowym.

Świadek kpt. Ignasiński z P. K. U. zeznaje, że Białucha był powołany do wojska, lecz karty powołującej nie doręczono mu, gdyż, wedle wyjaśnienia magistratu, miał on wyemigrować. Wskutek tego wciągnięto go na listę dezerterów. Następnie przystąpiono do przesłuchania znawców pisma. Obrona zgłosiła wniosek o powołanie jako znawcy prof. Uniwersytetu w Lozannie Bischofa, oświadczając, iż znawca przybędzie dziś wieczorem samolotem. Trybunał odroczył decyzję w tej sprawie. Przesłuchany rzeczoznawca prof. Król powtórzył swe orzeczenie, złożone do akt, wedle którego stanowczo twierdzi, iż podpis na inkryminowanem poświadczeniu musi być uznany, jako własny podpis Ulitza. Obrona szeregiem pytań dąży do osłabienia stanowczości zeznań eksperta.

Z kolei przystąpiono do przesłuchiwania znawcy Kwiecińskiego, urzędnika Ministerstwa Komunikacji, zamieszkałego w Warszawie.

Druzgocącem dla Ulitza było przedstawienie kompletu aktów rejencji w Opolu, co miało stwierdzić zupełną niewinność oskarżonego. Tymczasem na rozprawie udowodniono, że ten komplet nie jest kompletny, bo wyjęto zeń właśnie dokument z podpisem Ulitza, który jest podstawą oskarżenia. Wybieg ten wykryto, gdyż odnaleziono notatkę na innym akcie w tym komplecie, do którego to aktu, wyjęty dokument był dołączony jako załącznik.

Niespodziewany ten moment obciąża Ulitza bardzo mocno.

GŁOSY I ODGŁOSY

PAKT BEZ ZNACZENIA

Głos Prawdy pisze z powodu wejścia w życie dnia 24-go b. m. Paktu Kellogga:

— Wojna na Dalekim Wschodzie będzie najprawdopodobniej zażegnana. Ci, którzy przesądną przypisują wagę do układów o moralnem tylko znaczeniu, niewątpliwie zapiszą to na dobro paktu Kellogga. Lecz post hoc nie zawsze jest propter hoc. Jeżeli Sowiety i Chiny powstrzymają się od rozprawy zbrojnej, pakt Kellogga odegra w tem rolę minimalną. Tak samo, jak znikomym jest jego wpływ na atmosferę polityczną, bardzo daleką od chwili, która panuje obecnie na świecie.

W szczególności mało przyczynił się on do zacieśnienia przyjaźni francusko - amerykańskiej, która miała być jego źródłem. Po dwóch latach, jakie upłynęły od inicjatywy Brianda, nastroje francuskie zmieniły się radykalnie w stosunku do Ameryki. Nieustępliwość St. Zjednoczonych w sprawie długu francuskiego ostudziła sentymenty Francji dla dobroczyńców ludzkości z za oceanu. Wywołała ona ostry kryzys polityczny, trwający dotychczas, i omal nie spowodowała upadku gabinetu Poincarego przy ratyfikacji tego długu, którą z trudem uchwaliła izba deputowanych przed kilku dniami zaledwie ośmiu głosami większości.

Trzeba być niepoprawnym optymistą, by uważać wejście w życie paktu Kellogga za początek jakiejś nowej ery pokojowej na świecie.

BEZ POŚPIECHU

Akademicy lwowscy, oskarżeni o udział w rozruchach, stanąć mają w sierpniu b. r. przed sądem. Sprawa ich zatem posuwa się z pośpiechem. Natomiast na co zwraca uwagę **Gazeta Warszawska**:

— Zastanawia..., że jakoś nic nie słychać o sprawie dokonanego znieważenia procesji święta Bożego Ciała, że tej sprawy nie traktuje się z takim samym pośpiechem i że dotychczas nikt nie był w tej sprawie ani więziony ani oskarżony.

CELOWOŚĆ LOTÓW

Il. Kurjer Codzienny (Kraków), pismo popierające "Bl. Bez. — zastanawia się nad celowością polskich lotów przez Atlantyk:

— Czas zastanowić się czy loty trans-atlantyckie w naszych warunkach, t. zn. przy naszym stanie przemysłu lotniczego i rozwoju lotnictwa są wskazane. Wątpliwości takie budziły się już po pierwszym locie Kubali i Idzikowskiego.

Po katastrofie na wyspie Gracioza, spowodowanej defektem motoru odezwały się one głośno w wielu organach prasy. Wobec zamierzonego lotu Klisza i Kowalczyka są one w tej chwili niezmiernie aktualne.

Głosy, w tej sprawie, zamieszczone przez ów dziennik krakowski, wysuwają zastrzeżenia... Nie poto kształcimy lotników, aby w czasach pokojowych życie swe tracili.

PRZECIW KOMU?

Słowo Pomorskie pisze o strajku rolnym w Małopolsce Wsch., propagowanym przez agitatorów ruskich i zapytuje:

— Przeciw komu zwrócony jest ruch strajkowy robotników ruskich? — Przeciw ziemiaństwu polskiemu, które w swoich rękach posiada przeważną część wielkiej własności. Rozpoczęty strajk rolny ma więc przedewszystkiem charakter polityczny. Dąży on do dalszego osłabienia polskości na tamtych ziemiach.

Godne uwagi, że do strajku tego, wywołanego przez bolszewizujący Sel.-rob., przyłączyło się UNDO, stronnictwo cieszące się protekcją B. B. Okazuje się, że polityka ruska B. B. nie okazała się na wysokości zadania.

NA ROZDROŻU

Polonja podkreśla, iż pogląd jakoby zawikłanie się Sowietów na D. Wschodzie oznacza odwrócenie się ich ku Azji — jest błędny. W Sowietach walczą z sobą dwa czynniki: komunistyczny i imperjalistyczny, spadkobierca dążeń caratu. Spór tych kierunków wywołuje obecnie niezdecydowanie Moskwy. Jeśli przeważy pierwszy, działalność ZSSR., odwracając się od Wschodu, tem mocniej skoncentruje się na Zachodzie.

ŻYCIE KATOLICKIE

PAPIEŻ A ARCYBISKUP ANGLIKAŃSKI

Podczas tegorocznej wiosny znany miljoner Pierpont Morgan zaprosił anglikańskiego biskupa Canterbury na odbycie z nim podróży po morzu Śródziemnem. Zapowiadano wówczas, że w podróży tej metropolita państwowego Kościoła anglikańskiego odwiedzi także Ziemię Świętą. Plan ten jednak został następnie poniechany, co rozgoryczyło i poruszyło ogromnie angielskich protestantów. Czyniono z tej racji zarzuty katolikom.

Tak np. „Daily Telegraph“ zaniechanie tego planu przypisywał rzekomemu protestowi Papieża. Pogłoski te poczęto szerzyć w prasie wielu krajów, mówiąc o „nietolerancji papieskiej“.

Na odbytem niedawno dorocznem zebraniu przedstawicieli Kościoła anglikańskiego w Westminsterze arcybiskup Canterbury złożył w związku z tem następujące oświadczenie:

— „W kwietniu r. b. podczas mego pobytu za granicą pewne wielkie pismo angielskie podało wiadomość, że z powodu interwencji ze strony Watykanu arcybiskup Canterbury zaniechał planu podróży do Jerozolimy. Wiadomość ta szeroko rozeszła się w prasie, szczególnie włoskiej, greckiej i Bliskiego Wschodu, dając powód do różnych komentarzy. Uważam za swój obowiązek skorzystać z pierwszej okazji, zapewniającej moim słowom duży rozgłos, by oświadczyć, że komunikat prasy mija się z prawdą. Gdy bowiem zawiadomiłem — ku memu wielkiemu żalowi — wysokiego komisarza Palestyny i biskupa jerozolimskiego o zaniechaniu przeze mnie z braku czasu podróży do Ziemi św., to wówczas od nikogo nie słyszałem o jakiejkolwiek interwencji ze strony Watykanu. Mam również możność oświadczenia, że ministerstwo spraw zagranicznych także od nikogo, a przedewszystkiem od Watykanu, nie otrzymało żadnych zastrzeżeń, dotyczących planu mojej podróży, którego nie mogłem całkowicie uskutecznić“. (KAP).

Z DIECEZJI LEODYJSKIEJ

W dn. 7 b. m. odbyło się w Leodjum (Liège, Belgja) uroczyste poświęcenie całej diecezji leodyjskiej Przenajśw. Sercu Jezusowemu. Przed południem zostało odprawione uroczyste nabożeństwo pontyfikalne pod gołem niebem na bulwarze im. Piercot. Piercot był skądinąd zasłużonym burmistrzem Leodjum, który wydał zakaz odbywania procesyj. Popołudniu po imponującej procesji odbył się akt uroczystego poświęcenia diecezji Przenajśw. Sercu Jezusowemu przy udziale olbrzymich tłumów wiernych, których liczba wynosiła ponad 60.000. Biskup miejscowy wygłosił podniosłe przemówienie w trzech językach: francuskim, flamandzkim i niemieckim. Akt poświęcenia również w tych trzech językach został odczytany.

Uroczystość, której sprzyjała piękna pogoda, była potężną i wspaniałą manifestacją uczuć katolickich starożytnego miasta Leodjum, które szczyci się nazwą „miasta Przenajśw. Sakramentu“, bowiem w jego murach w r. 1246 odbyła się pierwsza w świecie uroczysta procesja Bożego Ciała. Ten przepiękny zwyczaj rozpowszechnił się następnie po całym świecie. (KAP).

UROCZYSTOŚCI KATOLICKIE W SZTOKHOLMIE

Z OKAZJI 1100-LETNIEGO JUBILEUSZU ŚW. ANSGAREGO.

Katolicy w Szwecji ze zrozumiałem natężeniem szykują się do uroczystego obchodu, mającego odbyć się w przyszłym miesiącu w Sztokholmie z okazji 1100-letniego jubileuszu św. Ansgarego, katolickiego apostoła Szwecji. Przygotowania czynione są pod kierunkiem J. E. Ks. Biskupa Dr. Jana Müllera. Dotychczas Sztokholm słynął jako miejsce zjazdów, wielkich kongresów protestanckich. Obecnie także katolicy obchodzić będą wobec oczach inowierców swoje uroczystości. W Szwecji, podobnie jak w Anglji, jest wiele osób, które się interesują katolicyzmem i zbliżają się do Kościoła. Obchód katolicki będzie także służył dalszemu zbliżeniu się ich do Kościoła, bowiem w programie przewidziane są publiczne odczyty w przeciągu trzech dni, podczas których trwać będą uroczystości. Z wielką radością przyjęli katolicy wiadomość o zamierzonym przyjeździe wycieczek katolickich z wielu krajów. (KAP).

KONGREGACJA PAŃ DZIECI MARJI W KRAKOWIE

Według ogłoszonego w tych dniach sprawozdania za czas od 1.6 r. ub. do 3-go marca r. b. Kongregacja Pań Dzieci Marji w Krakowie działalnością swoją obejmowała pracę nad wyrobieniem wewnętrznem i pracę społeczną.

Pierwszemu celowi służyły ćwiczenia pobożne, jak rekolekcje kongregacyjne pod przewodnictwem ks. moderatora w czasie od 30.11 do 8.12 r. ub., adoracje Najśw. Sakramentu, nabożeństwa eucharystyczne, wspólne przystępowanie do Komunji św. raz na miesiąc i posiedzenia wydziału oraz poszczególnych sekcyj. — Tematem nauk ks. moderatora na zebraniach ogólnych i zebraniach sekcji eucharystycznej było przedstawienie zasad wiary w stosunku do życia wewnętrznego; podobne tematy omawiał ks. moderator na naukach w czasie miesięcznej Mszy św. i na zebraniach innych sekcyj.

Pracę społeczną Kongregacji prowadziły następujące jej sekcje:

a) sekcja miłosiedzia; b) sekcja więzienna, licząca 16 członków, w tem 8 kuratorek; opiekują się one więźniami w więzieniu św. Michała w Podgórzu, oraz w szpitalu więziennym, prowadząc bibljotekę w więzieniu św. Michała i doglądając kaplicy więziennej, c) sekcja opieki nad opuszczonemi dziećmi; d) sekcja młodych; e) sekcja społeczna; f) sekcja czytelniana; g) sekcja aspirantek; h) sekcja samopomocy; i) kasa pogrzebowa j) sekcja dochodowa.

Około 100 pań pracuje czynnie w Sodalicji samej, prowadząc pewne działy prócz tego pracują panie w Katowickim Związku Polek, Rodzinie Sierocej, w Związkach Młodzieży męskiej i żeńskiej, w komitetach parafjalnych, Towarzystwie św. Wincentego à Paulo, Lidze Katolickiej diecezjalnej, okręgowej i parafjalnej, w komitetach rodzicielskich i t. d. Kongregacja bierze również udział we wszystkich katolickich akcjach, zbiórkach, propagandzie książek katolickich, akcji miłosiernej, starając się wedle sił i możności przykładać rękę do każdej dobrej pracy. Nakładem Kongregacji Dzieci Marji wyszło za pozwoleniem autora tłumaczenie książki „L'Ame de tout apostolat“ — „Życie wewnętrzne, a duch apostolstwa“. (KAP).

KULTURA I SZTUKA

Z KOMISYJ WSPÓŁPRACY INTELEKTUALNEJ

W tych dniach otwarta została w Genewie sesja konferencji krajowych komisyj współpracy intelektualnej. Przewodniczy konferencji prof. Gilbert Murray, prezes Międzynarodowej Komisji Współpracy Intelektualnej. Porządek dzienny konferencji zawiera w szczególności sprawozdanie o działalności komisyj krajowych; wymianę zdań w sprawie roli tych komisyj w poszczególnych krajach i na terenie międzynarodowym; badanie organizacji i składu samych komisyj, a to w celu osiągnięcia jaknajściślejszej koordynacji pracy; wreszcie jeneralną dyskusję nad sprawozdaniami i współpracą między Międzynarodową komisją współpracy, Instytutem Współpracy Intelektualnej oraz innemi instytucjami międzynarodowemi i ko misjami krajowemi.

Otwierając sesję, prof. Murray powitał przybyłych delegatów, a następnie mówił o źródłach i początkach współpracy intelektualnej i o dziele dokonanem w tej mierze przez Leona Bourgeois. Mówca wskazał dalej na wysiłki, jakich dokonały krajowe komisje w celu zapewnienia jaknajściślejszej współpracy i podkreślił znaczenie tej pierwszej konferencji, która daje sposobność delegatom nawiązania bezpośredniego kontaktu i sformułowania swych opinij. Prof. Murray zaznaczył, że konferencja obecna winna się odbywać w atmosferze zupełnej swobody krytyki tak aby można było sobie zdać sprawę ze wszystkich dążeń oraz ze wszelkiej inicjatywy, pozwalającej osiągnąć jaknajbliższą współpracę między komisjami krajowemi, a komisją międzynarodową.

Sprawozdawcą wybrany został dr. Morsbach (Niemcy).

W konferencji biorą udział przedstawiciele 28 krajów Europy, Azji i Ameryki. Pozatem reprezentowane są w komisji: ukraiński komitet akademicki i katolicka komisja współpracy intelektualnej.

LICZBA PROFESORÓW W POLSCE

Według zestawień Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w ciągu ostatniego roku akademickiego wykładało w szkołach wyższych 802 profesorów, 1398 docentów i asystentów.

HIERONIM ZALESKI

Na rozdrożu

POWIEŚĆ.

40)

— Mam przyjemność, bywam nawet w Kętrzycach...

Profesor wychylił się w tej chwili przez otwarte okno, jak gdyby na torach kolejowych spostrzegł coś dla siebie interesującego. Po kilku minutach dopiero wrócił do pierwotnej pozycji.

— Bardzo się cieszę — rzekł Adam — że pan profesor jedzie do Kętrzyc...

— Jadę zobaczyć słońce — odpowiedział Orlicz. W mojem starokawalerskiem pomieszkaniu — dodał po namyśle — zawsze pusto i zimno...

Adam przyglądał się Orliczowi z ciekawością. Kilka lat go nie widział i dziwił się, że czas nie wycisnął swego piętna na tem charakterystycznem obliczu. Prócz kilku srebrnych nitek w rozwichrzonej czupurynie i w czarnej naprzód podanej brodzie, nie dostrzegł żadnych śladów minionego czasu. Oczy tylko profesora, dawniej żywe i roześmiane, często skrzące ironją — przysłaniała teraz mgła nieokreślonego smutku.

— Bywasz zatem w Kętrzycach — odezwał się Orlicz po chwili — często pewnie, skoro ich znasz i sąsiadujesz z nimi... Mnie obowiązki przykuwają do miasta... byłem tam przed dwoma miesiącami, kilka godzin zaledwie — w święto... zresztą w jarzmie, w monotonnem jarzmie... Z roku na rok jedno i to samo, zawsze to samo, — tylko wojna pewną przyniosła odmianę...

— Brał pan profesor udział w wojnie?

— Krótko byłem na włoskim froncie, tuż przed rozbiciem Austrji — później byłem na froncie bolszewickim już w naszej armji ochotniczej...

Pociąg ruszył z peronu ze znacznem opóźnieniem, przedłużał postoje na każdej stacyjce i wreszcie dowlókł się do Staszowa.

Na dworcu ani jednej dorożki — pustka.

— Państwo Roszkowscy nie wysłali koni po pana profesora?

— Nie wiedzą o moim przyjeździe...

Adam zwrócił się do jakiegoś funkcjonarjusza kolejowego:

— Dlaczego niema ani jednego fiakra?

— Bo dziś rozpoczyna się generalny strajk—brzmiała odpowiedź.

— Chodźmy, panie profesorze, mam tu znajomego hotelarza, który postara się o konie lub przynajmniej znajdzie sposobność uwiadomienia państwa Roszkowskich o pańskim przybyciu.

Poszli — ale „hotel Europejski“ był w oblężeniu, otaczało go mnóstwo ludzi, od których dowiedział się Adam, że w sali hotelowej odbywa się wiec zwołany przez pana posła Koźlarza.

— Wejdźmy do sali — zaproponował Adam.

— Na wiec? — wzruszył ramionami profesor — i po co? — Słuchać bezsensownych andron socjalistycznego posła agitatora, szerzącego wywrotowe teorje?!...

— W takim razie sam idę...

— Nie radzę—lepiej się nie narażać...

Orlicz nie dokończył rozpoczętego zdania, bo tymczasem tłum ogarnął Adama i wtłoczył go do sali.

Na estradzie zasiadło prezydjum wiecu i sekretarze —przed nich wysunął się łysy, opasły, z waszecia ubrany typowy agitator, poseł na sejm, pan Jan Koźlarz.

Rozpoczął swą mowę. Grzmiał tubalnym głosem przeciw rządowi, przeciw Polsce, przeciw klasie posiadającej, przeciw Kościołowi i religji — jednem słowem przeciw wszystkiemu, co mogło stać na drodze zanarchizowaniu społeczeństwa.

Adam, stojąc w tłumie, dusił się wyziewami alkoholu, któremi było przesycone powietrze, a zauważył, że od czasu do czasu uchylały się drzwi od izby szynkownej i że pan Kukiełka wstawiał przez nie głowę po to jedynie, aby ryknąć na całe gardło: „hańba“!

„Hańbowanie“ należało do atrybucyj, czy też obowiązków pana Michała podczas tego rodzaju wieców w jego hotelu i pod tym względem trzymał się ściśle inscenizacji reżysera Koźlarza. Równocześnie musiał także w swojej szynkowni gasić pragnienie licznie zgromadzonych gości i pilnować, aby któryś z nich nie zwiał bez zapłaty za napitek.

Dbałość o swoją kieszeń dominowała w umyśle pana Kukiełki, przeto też hańbowanie traktował jako uboczne zajęcie, nie interesując się zbytnio tem, czy przez uchylone drzwi w porę rzucał popularne hasło, które bezkrytyczny tłum, zalany wódką i piwem, w lot podejmował i kilkuset głosami powtarzał.

(C. d. n.).

OCIEMNIAŁA POLSKA LEKARKA W

Kongres ociemniałych, który odbył się w ubiegłym miesiącu w Wiedniu, posiadał w liczbie członków oryginalnego członka, mianowicie ociemniałą lekarkę, dr. Melanję Lipińską, Polkę.

W 19 roku życia, a więc na długo przed ukończeniem studjów, p. Lipińska straciła całkowicie wzrok na skutek ciężkiej choroby. Pomimo to postanowiła dzielna rodaczka nasza prowadzić w dalszym ciągu studja medyczne na uniwersytecie paryskim. Dzięki świetnej pamięci zdołała uzyskać stopień doktorski. — Materjał naukowy z książek czytała jej sekretarka, a p. Lipińska raz przeczytaną treść dobrze pamiętała. Po ukończeniu studjów w Paryżu udała się dr. Lipińska na dalsze studja do Charkowa i Warszawy, nauczywszy się tymczasem pisma dla ociemniałych. Za specjalność obrała sobie choroby nerwów i mózgu. Jest ona współpracowniczką wielu polskich, francuskich i angielskich pism fachowych. — W większości krajów europejskich, a także w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. wygłaszała liczne odczyty naukowe. Jej praca historyczna o kobiecie, jako lekarce, uzyskała w Paryżu nagrodę naukową. Godnem zaznaczenia jest także to, że p. dr. Lipińska posiada świetnie język angielski, którego nauczyła się jedynie ze słyszenia podczas dłuższego pobytu w Anglji.

Ociemniała lekarka, która na samej sobie doświadczyła okropnego losu cierpiących na to straszne kalectwo i która dzięki wyjątkowej sile woli i energji tak dobrze sobie radziła, istotnie mogła udzielić uczestnikom kongresu ociemniałych cennych rad i wskazówek. (KAP).

WSPANIAŁE WIDOWISKO

Po raz piąty w dniu 20 b. m. arenę widowiskową Powszechnej Wystawy Krajowej zaległy niezliczone tłumy publiczności, aby emocjonować się niebywałem widowiskiem świetlnem, jakiemi były ostatnio ognie sztuczne, urządzone z wielkim nakładem kosztów, przez dyrekcję Wystawy. Punktualnie o godz. 22.30 pierwsza rakieta, wzbiwszy się ognistym szlakiem na wysokość 200 metrów, huknęła gromem i rozsypując na ciemnem tle nieba tysiące różnobrawnego kwiecia, obwieściła miastu, że widowisko się rozpoczyna.

A było na co patrzeć i czem radować oczy!

Najcudniejsze kompozycje świetlne, obrazujące wzorzyste wazony, fontanny, kaskady wodne, ba, nawet oryginalny wiatrak w ruchu, do tego stopnia wprawiały w zachwyt publiczność, że frenetycznym oklaskom nie było końca. A już entuzjazm uznania dosięgnął szczytu, gdy z żarzącego się złotym ogniem gniazda, wzbijać się zaczęły w niebo różnobarwne komety, z których dwie przeleciawszy poziomo nad głowami widzów, zatrzymały się na pewnej odległości i wydając dźwięki syrenie, o dziwo, nie zamarły, a posłuszne woli wynalazcy, zawróciły, by znów dwukrotnie ze świstem znaczyć tę samą drogę.

Niemniejszy podziw i entuzjazm budziły rakiety, wyrzucające w niebo kwietne bukiety, z których wyrastały drugie, trzecie, czwarte, a każdy innego koloru i układu.

Nie dość na tem. Prócz różnorodności barw, kompozycyj i niespodziewanych tryków świetlnych, finał widowiska stanowił istną kanonadę frontową, co nie jednemu przypominało przeżyte czasy wojny. Dodać przytem należy, że każde widowisko ogni sztucznych obfituje w zupełnie nowe, niepodobne do poprzednich, atrakcje świetlne.

Co godne jest jeszcze szczególnego podkreślenia, to fakt, że te niewidziane dotąd piękne rakiety ogni sztucznych, są produktem krajowym, wyrabianym w Poznaniu.

MILJONERZY PUSTELNIKAMI

Niedawno w pobliżu New Yorku umarł jako pustelnik syn pewnego miljonera amerykańskiego, który zrzekł się dziedzictwa ojcowskiego i mieszkał samotnie w małym, opuszczonym domku.

Przy sposobności dzienniki amerykańskie przypominają o podobnym oryginalnym miljonerze, Johnie Vanderbilt, który przez wiele lat żył w odosobnionej pustelni, jedząc tylko jarzyny i pijąc samą wodę. Nie zapomniał tylko o wannie, którą brał regularnie co 15 dni.

Przed 30 laty drugi syn nababa, Charles Alvard, usadowił się na odludnej i skalistej wysepce, niedaleko wybrzeża Connecticut. Płacił on wielkie sumy rządowi za dzierżawę tej wyspy, którą chciał nabyć na własność, by być pewnym, że nikt mu jego samotności nie przerwie. Tranzakcja ta jednak nie doszła do skutku.

Tego rodzaju pustelnicy — miljonerzy pędzili ten sposób życia z zamiłowania, fantazji lub mizantropji, lecz byli i tacy, którzy tak żyli przez skąpstwo. Takim np. był sir Broughton, który kilka lat temu umarł w Londynie, a mieszkał w bardzo biednej izbie, prawie-że nieumeblowanej zupełnie, bez pieca na zimę, bez światła... dla oszczędności.

Posiadał zaś swej rocznej renty nie mniej, niż 750.000 franków. Ubrany zawsze w brudne i podarte resztki dawnego garnituru, wychodził ze swej jaskini tylko raz na tydzień na targ, by na całe siedem dni zakupić sobie żywności. Gdy umarł, znaleziono w jednej szufladce stolika 5.000.000 fr. w banknotach, ułożonych systematycznie i w najwyższym porządku.

WYROK SALOMONA

Na kolejce, wiodącej z Friedebergu do Neumarku zaginął worek pocztowy, zawierający 14.800 marek. Ponieważ nie można było wykryć sprawcy kradzieży, Dyrekcja Poczty skazała urzędnika pocztowego, który jechał z transportem, na zwrócenie tej sumy, zasądzając mu strącenie z pensji każdego miesiąca po 6 marek. Biedny urzędnik musiałby żyć 206 lat, żeby tej normie spłacić swój dług.

20 ROCZNICA LOTU NAD LA MANCHE

Chociaż linja lotnicza łącząca Paryż z Londynem należy dzisiaj do najbardziej uczęszczanych, minęło zaledwie 20 lat od chwili kiedy Bleriot po raz pierwszy przeleciał nad kanałem. Gdyby Bleriot podczas swego lotu w krytycznym momencie nie napotkał silnych deszczów, które ochłodziły motor jego aparatu, prawdopodobnie nie udałoby mu się nigdy dolecieć do brzegów angielskich. W sobotę Bleriot ponownie przeleci na kanałem i będzie podejmowany przez lotników angielskich. W Dower będzie gościem mera miasta, w Croydon, dokąd następnie odleci, ma go powitać Minister awjacji lord Thomson oraz wielu wybitnych przedstawicieli angielskich kół lotniczych. Wieczorem lotnik francuski będzie podejmowany przez przedstawicieli angielskiego przemysłu lotniczego.

ULEMOWIE I EX-SUŁTAN

Gdy na murach Damaszku, stolicy Syrji, ukazały się afisze, zapowiadające film p. t.: „Sułtan Abdul Hamid", zebrali się ulemowie, t. j. kapłani muzułmańscy, dzielący się na imanów, muftich i kadich, i po naradzie postanowili zwrócić się do rządu z prośbą o wydanie zakazu wyświetlania tego filmu. Wybrana delegacja udała się do szeika Tageddina, prezesa rady ministrów, i przedstawiła mu, że „przedstawienie na ekranie w towarzystwie kobiet sułtana Abdula Hamida, który był kalifem islamu i następcą Mahometa, sprzeciwiałoby się przepisom religji mahometańskiej". Szeik Tageddin zlecił załatwienie tej sprawy dyrektorowi policji, który oświadczył ulemom, że osobiście będzie obecny podczas wyświetlania wspomnianego filmu i wyda zakaz wystawienia go, jeżeli stwierdzi najmniejszą choćby obrazę religji mahometańskiej albo proroka.

Tak umieją bronić mahometanie swych ideałów religijnych!

WPŁYW RADJA NA ORGANIZM LUDZKI

W Ameryce zajęto się ostatnio problemem wpływu ultrakrótkich fal na organizm ludzki. Jak donoszą z Filadelfji, wykazały różne eksperymenty, że krótkie fale istotnie wpływają silnie na ciało ludzkie. Króliki w obrębie fal 42-metrowych otrzymują zapalenie tkanek, które po kilku dniach staje się śmiertelne. Natomiast nie zaobserwowano ujemnych skutków u kotów i psów.

Ostatni eksperyment nie stanowi jednak jeszcze dowodu, że ultra - krótkie fale nie są dla nich szkodliwe. Z niektórych eksperymentów wynika, że różnica długości fal od 1 do 2 cm. może zmienić znacznie skutki oddziaływania. Prawdopodobnie dla różnych istot żywych wrażliwość zależna jest od pewnej, ściśle określonej długości fali.

Różne bakterje ulegają wpływom krótkich fal, natomiast grzyby nie zdradzają żadnej szkodliwej reakcji.

Dla radjoamatora eksperymenty te nie mogą jednak stanowić powodu do obaw; długość fal, będących w użyciu, jest chwilowo tak duża, że o ujemnym wpływie na organizm ludzki nie może być mowy.

RADJO NA USŁUGACH KATOLICYZMU

Międzynarodowy Kongres Katolicki, który odbył się niedawno w Monachjum, ustalił wytyczne dla prasy Międzynarodowego Biura Katolickiego, którego siedziba mieścić się będzie w Kolonji. Stworzenie specjalnego Międzynarodowego Biura Radjowego, które stać będzie na usługach katolicyzmu, świadczy dobitnie o tem, jak dużą wagę przypisuje świat katolicki radju.

Biuro to będzie prowadziło propagandę we wszystkich krajach za współpracą katolików w radjo i stworzeniem jaknajściślejszego kontaktu między katolikami radjofilami poszczególnych krajów. W ten sposób wszystkie katolickie towarzystwa radjowe i związki radjosłuchaczów katolików, stworzą potężną jednolitą organizację. Biuro opracowywać będzie różnego rodzaju tematy, które będą nadawane.

RADJO NA USŁUGACH MYŚLIWYCH

Nadmorskie stacje nadawcze oddawna już poświęcają dużo miejsca rybołóstwu, nadając specjalne audycje i komunikaty morskie, które pilnie słuchane są przez rybaków, zamieszkujących pobrzeże w pobliżu danej stacji. Obecnie Rząd sowiecki, który na wielką skalę wykorzystuje radjo dla celów propagandowych, postanowił wybudować w okręgu syberyjskim krótko - falową stację nadawczą specjalnie na usługi myśliwych i rybaków tego okręgu. Wobec olbrzymich przestrzeni stacja ta odda duże usługi myśliwym i rybakom, nadając wiadomości, dotyczące pogody, łowiectwa i rybołóstwa, ceny na ryby i futra, oraz program rozrywkowy, który umilać będzie mieszkańcom białej pustyni długie noce. Oczywiście, że program ten nie będzie pozbawiony propagandy, prowadzonej na każdym kroku tak natrętnie przez rosyjskie stacje nadawcze.

ZE ŚWIATA

SKUTKI UPAŁÓW. — Jak podaje „Der Montag" w dniu wczorajszym w okolicach Berlina utonęło ogółem 7 osób.

POŻAR. — Wielki pożar nawiedził francuską wioskę Trente. 33 domy padły pastwą płomieni, 400 osób zostało bez dachu.

NIEFORTUNNY SKOK. — „Le Matin" donosi z Arras, że belgijczyk Blondiaux, chcąc pobić swój rekord skoku na motocyklu, usiłował skoczyć przez rzekę o stromych brzegach szerokości 20 mtr. Skok udał się, jednakże los zdarzył, że po skoku tylne koło motocyklu zaczepiło o pomost, wskutek czego Blondiaux przewrócił się, odnosząc ciężkie rany.

POSUCHA. — Donoszą z Hawanny o katastrofalnym braku wody w mieście na skutek długotrwałej suszy. Cały zapas wody, który jeszcze pozostał, znajduje się pod ochroną policji. Mieszkańcom miasta wydzielane są minimalne ilości wody.

TRAGICZNA NIEDZIELA W BERLINIE. Ostatnia upalna niedziela, która skłoniła tłumy mieszkańców do wyjazdu w okolice podmiejskie, zakończyła się dla berlińczyków tragicznie.

W okolicznych jeziorach utonęło 13 osób, a późnym wieczorem w pobliżu kąpieliska słonecznego Grünau w chwili, kiedy tysiące ludzi cisnęło się do kolejek elektrycznych, nastąpiło zderzenie wypełnionych wycieczkowiczami wagonów. Skutki zderzenia były fatalne, gdyż aż 47 osób odniosło obrażenia.

Pozatem na różnych szosach pod Berlinem zaszły niezliczone wypadki zderzeń samochodów z motocyklami i rowerami.

Również zanotowano w porze rannej w okolicach Berlina i w miejscowościach, bardziej od stolicy odległych, szczególnie zaś w okolicy Hamburga w ciągu wczorajszej niedzieli lokalne burze elektryczne połączone z gwałtowną wichurą. Wielkie szkody wyrządziły te burze w północnym Szlezwigu, zaskoczyły one kąpiących się w wodzie w pobliżu Altony, przyczem utonęły 4 osoby. Od uderzenia piorunu spłonęło kilka większych gospodarstw. Z Wyspy Rugji donoszą, iż piorun uderzył tam w wielką szopę i zapalił ją, przyczem spłonęło 500 owiec.

UPAŁY W AUSTRJI. — Panujące tu obecnie upały, dochodzące do 36 st. w cieniu, stały się przyczyną zwiększonego zapotrzebowania wody, której brak może się okazać w dniach najbliższych. W ciągu dnia wczorajszego interwenjowała stacja ratunkowa w kilku ciężkich wypadkach udaru słonecznego. Ulice miasta są prawie że puste.

KATASTROFY W POWIETRZU — W Reims spadł samolot wojskowy, przyczem eksplodował zbiornik z benzyną. Piloci ponieśli śmierć. Ciała ich zostały całkowicie zwęglone. Tegoż dnia zdarzyła się tu inna jeszcze katastrofa lotnicza, mianowicie: zderzyły się w czasie lądowania dwa samoloty wojskowe. Trzy osoby zostały ciężko ranne.

DEMONSTRACJA KOMUNISTÓW. — Grupa, złożona z około 50 komunistów, urządziła w Brukseli demonstrację przed gmachem poselstwa chińskiego, wznosząc okrzyki: Niech żyją Sowiety! oraz tłukąc kamieniami szyby w oknach. Aresztowano 15 uczestników manifestacji, z tych 5 zatrzymano w areszcie.

Z KRAJU

BYDGOSZCZ
Trąba powietrzna

W powiecie bydgoskim, w Augustowie, w godzinach popołudniowych przeszła nad majętnością Augustowo, trąba powietrzna, niszcząc doszczętnie zabudowania folwarczne i ogród owocowy z parkiem. Straty są olbrzymie.

Zniesienie powiatu

Projekt zniesienia powiatu gniewskiego i podzielenia go pomiędzy powiaty: tczewski, starogardzki i świecki, przyjęty został przez ludność tamtejszą z żywem zadowoleniem, gdyż koszt utrzymania władz administracyjnych przekraczał możność płatniczą mieszkańców.

GRUDZIĄDZ
Wielki proces

Rozpoczął się w Sądzie Okręgowym w Grudziądzu proces przeciwko dziewięciu urzędnikom magistratu grudziądzkiego o nadużycia kasowe, jakich dokonano w trzech kasach miejskich, t. j.: w Miejskiej Kasie Głównej, Miejskiej Kasie Podatkowej i Miejskiej Kasie Oszczędności. Nadużycia uprawiane systematycznie od r. 1923 zostały ujawnione w marcu 1928 r.

Wszyscy oskarżeni w związku ze sprzeniewierzeniami prowadzili fałszywe księgi służące do kontroli przychodów i rozchodów. Zacierając ślady zniszczyli księgi kasowe i inne dokumenty urzędowe. Oskarżeni pokupowali sobie nieruchomości: tartak, komfortowe mieszkania, samochody. Do sprawy powołano przeszło 100 świadków. Rozprawa potrwa kilkanaście dni.

KOSÓW
Fanatyczny żyd

W Sokołówce koło Kosowa mieszka arendarz Hochweiss, do którego przyjechał na wakacje z Kołomyi syn, 16-letni M. Hochweiss, uczeń gimnazjalny. Stary Hochweiss przestrzegał ściśle przepisów religijnych, które zakazują palenia papierosów w soboty. Gdy przyłapał swego syna w ub. sobotę na paleniu papierosów począł mu czynić ostre wymówki. Syn oświadczył na to ojcu, że palenia w soboty nie zaprzestanie, a wówczas ojciec doprowadzony do pasji, pochwycił stojący w kącie kawał żelaza i ugodził syna w głowę, trafiając tak nieszczęśliwie w skroń, że na miejscu położył go trupem. Starego Hochweissa aresztowała policja.

POZNAŃ
Zjazd Hallerczyków

W Poznaniu odbędzie się nadzwyczajny Zjazd Hallerczyków połączony ze zlotem Drużyn Błękitnych. Protektorat przyjęli: gen. broni Józef Haller, pos. Wojciech Trąmpczyński i inni. Zjazd ten organizowany jest w 10 rocznicę powrotu armji polskiej z Francji do kraju w dn. 26 do 28 b. m.

STANISŁAWÓW
Rozwiązanie związków zawodowych

Lwowski „Dziennik Ludowy" donosi, że na skutek polecenia wydanego przez starostę stanisławowskiego rozwiązana została większość oddziałów związku zawodowego pracowników gmin i użyteczności publicznej. Powodem rozwiązania związku jest niezgłoszenie u władz administracyjnych walnego zgromadzenia związku i niezgłoszenia członków nowego zarządu, wreszcie uprawianie polityki na terenie związku.

TORUŃ
Kompromitacja Niemców

W ostatnich czasach ujawniono, że w organizacjach niemieckich w Toruniu popełniono szereg sprzeniewierzeń sięgających kilkudziesięciu tysięcy złotych. Pomimo tak znacznej sumy sprzeniewierzonej, tutejsze koła niemieckie starały się całą sprawę zatuszować, aby uniknąć kompromitacji. Gdy sprawa doszła do władz sądowych, zajęły się nią odpowiednie czynniki, na skutek czego aresztowano kasjera i męża zaufania niemieckich organizacyj, niejakiego Thobera.

WILNO
Echa zabójstwa kupca

W związku z przypadkowem zabójstwem na ulicach Wilna tutejszego kupca Rutszteina przez jednego z funkcjonarjuszy policji śledczej wyjechał do Warszawy kierownik wydziału śledczego komisarz Nowakowski. Według doniesień prasy w związku z wyżej wspomnianym wypadkiem został on zawezwany przez komendę główną policji.

RADJO

Program Polskiego Radjo na sobotę, dnia 27-go b. m.:

215 kc. WARSZAWA 1395,1 m.
11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—12.50 Muzyka gram. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00 Kom. met. 15.40 Kom. gosp. 16.15 Kącik art. 16.30—17.15 Muzyka gram. 17.15 Kom. 17.25 Alchemja i alchemicy. 17.50—18.30 P. W. K. 18.00 Program dla młodzieży. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Kom. 19.40—19.55 Nadprogram. 19.56—20.05 Sygn. czasu. Program. 20.05 O Polakach z Ameryki na wycieczce po kraju. 20.30 Koncert pop. z Doliny Szwajc. 22.00 Kom. 22.05 Kom. 22.20 Kom. 22.45—23.45 Muzyka tan.

734 kc. KATOWICE 408,7 m.
16.00—16.20 Kom. gosp. 16.20—17.20 Koncert gram. 17.20—17.50 Skrzynka poczt. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.00 Transm. z Krak. 19.00—19.20 Rozmait. Program. 19.20—19.55 Idzie żołnierz borem lasem. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.30 Odczyt p. t.: Fizyka, a radjo. 20.30—21.30 Czarodziejskie skrzypki — operetka w I akcie Offenbacha. 21.30—22.00 Nadprogram. 22.00—23.45 Kom. z Warsz.

955 kc KRAKÓW. 314.1 m.
15.40 Transm. z Warsz. 16.30—17.25 Koncert gram. 17.25—17.50 Odczyt p. t.: Sztuczne chłodnictwo. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.00 Sceny ze Snu nocy letniej Shakespeare'a. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Transm. z Warsz. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.05 Program. 20.05—20.30 Przegląd polityki zagr. 20.30—23.45 Transm. z Warsz.

883 kc. POZNAŃ 339.8 m.
7.00—7.15 Gimn. por. 12.20—12.50 Radjografja. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Muzyka gram. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. gosp. 16.30—16.45 Gawęda harc. 16.45—17.05 Kurs ang. 17.05—17.25 Odczyt o dziennikarstwie. 17.25—17.50 Kwitnące słowo. 17.50—18.00 Kom. P. W. K. 18.00—19.00 Program dla młodz. 19.00—19.20 Nadprogram. 19.20—19.45 Interludjum muz. 19.45—20.00 Ze świata kobiecego. 20.00—20.15 Opowiadania ludowe Wielkopolski. 20.15—20.30 Odczyt p. t.: Modrzewski — Wilson. 20.30—22.00 Koncert pop. z Warsz. 22.00—22.15 Sygn. czasu. 22.15—22.45 Radjografja. 22.45—24.00 Radjokabaret. 24.00—02.00 Koncert nocny.

658 kc. WILNO 455,9 m.
11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—12.50 Muzyka gram. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00 Kom. 16.40—17.00 Program. 17.00—17.25 Muzyka gram. 17.25—17.50 Wesoła podróż lecznicza. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.00 Audycja dla młodzieży. 19.00—19.20 Czytanka aktualna. 19.20—19.40 Wolna trybuna. 19.40—20.05 Program. i sygn. czasu. 20.05—20.30 Feljeton aktualny. 20.30—22.45 Transm. z Warsz. 22.45—23.45 Muzyka tan.

ZAGRANICZNE

20.00 Wiedeń. Wieczór Courteline'a. 20.00 Lipsk. Der Göttergatte — operetka Lehara. 20.00 Hamburg. Rycerskość wieśniacza — opera Mascagniego. 20.45 Daventry. Koncert kameralny.

ŻYCIE GOSPODARCZE

EKSPORT WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH

Od jednego z wybitnych znawców przemysłu włókienniczego otrzymujemy następujące informacje, dotyczące wzrostu eksportu wyrobów włókienniczych:

W r. b. daje się zauważyć wzrost eksportu wyrobów przemysłu włókienniczego z okręgu łódzkiego i białostockiego. W pierwszych 5-ciu miesiącach r. b. wartość tego eksportu wynosiła 22.647.000 zł., podczas gdy w analogicznym okresie roku zeszłego — 21.073.000 zł. Dynamika tego wzrostu zaznacza się coraz silniej w ostatnich miesiącach, i tak: w kwietniu r. b. wartość tego eksportu wynosiła 4.201.000 zł. (w kwietniu 1928 r. — 3.650.000 zł.), w maju r. b.— 6.615.000 zł., co stanowi najwyższą cyfrę miesięczną z ostatnich lat (w maju 1928 r. — 4.844.000 zł.).

Według informacyj z kół fachowych dynamika ta utrzyma się także i w dalszych miesiącach. W powyższych cyfrach nie liczono, oczywiście, eksportu z okręgu Bialsko - bielskiego, ani też eksportu przędzy czesankowej niebarwionej, który w okresie pierwszych 5 miesięcy r. b. przedstawiał wartość 17.948.000 zł. i n. b. od marca b. r. z miesiąca na miesiąc silnie wzrastał, osiągnąwszy w maju rekordową w tym roku cyfrę 4.686.000 zł.

Cechą charakterystyczną tegorocznego eksportu jest zwiększający się eksport towarów wełnianych kosztem bawełnianych. Przyczyn tego należy szukać w większem zapotrzebowaniu wyrobów wełnianych przez kraje Bliskiego Wschodu: Turcję i Persję, wskutek nakazanej tam europeizacji ubiorów oraz w możności produkowania przez nasz przemysł wełniany specjalnych tańszych gatunków. Dalsza przyczyna tego stanu rzeczy leży w tem, że zwrot ceł za barwniki i chemikalja jest większy przy wywozie towarów wełnianych, niż bawełnianych.

Pozatem należy podkreślić fakt, iż przemysł włókienniczy polski rozwija obecnych rynków zbytu. Eksport do Rumunji, który w r. z. spadł był głównie wskutek nie większą inicjatywę w zdobywaniu nopanującego tam przesilenia gospodarczego, obecnie znowu zaczyna się podnosić.

BILANS HANDLOWY CZECHOSŁOWACJI

„Narodni Listy" w dłuższym artykule tłumaczą, iż pasywność bilansu handlowego Czechosłowacji w pierwszym kwartale b. r. będzie miała słaby wpływ na czechosłowacki bilans płatniczy, w szczególności wobec tego, iż II. kwartał r. b. wykaże prawdopodobnie raczej nadwyżkę eksportu nad importem. Analizując import i eksport czechosłowacki, gazeta dochodzi do wniosku, iż nie należy żywić żadnych obaw co do bilansu płatniczego. Najlepszym dowodem braku obaw dla bilansu płatniczego jest wzrost dewiz w Banku Narodowym. Poważny przywóz surowców oraz wzrost inwestycyj, dokonywanych przez przemysłowców, dowodzi, iż rozwój życia gospodarczego w Czechosłowacji postępuje normalnie. Zatrudnienie w przemyśle w roku bieżącym jest większe, aniżeli w roku zeszłym.

PRZEWROT W ROLNICTWIE

Pułkownik hiszpański, Jezus Balsa Reigada, stacjonujący ze swoim pułkiem w Las Palmas na wyspach Kanaryjskich, wynalazł nowy sposób do wielokrotnego podniesienia wydajności ziemi. Sposób ten zaoszczędza bardzo pracę ludzką przy jednoczesnem pomnożeniu plonów. Sposób ten polega na odpowiedniem elektryzowaniu ziemi, przez co wykorzystuje się bezpośrednio azot, będący w powietrzu i wpływa na bardziej regularny i intensywny wzrost rośliny.

Na polach doświadczalnych w Las Palmas zebrano siedem razy więcej kartofli po tej elektryzacji, niż przy normalnej, wysoko pod względem kultury rolnej postawionej, uprawie tych pól. Wynalazca opatentował swój wynalazek na przeciąg lat dwudziestu.

Hiszpańskie Ministerstwo Rolnictwa dokonało już doświadczeń na stacjach rolnych w Saragossie, Alcali, Tanarifie i w innych punktach państwa z wynikiem bardzo dodatnim.

KUPCY POLSCY A ZATARG SOWIECKO - CHIŃSKI

Kupcy włókienniczy w Łodzi otrzymali w sezonie bieżącym większe zamówienia na towary z Charbinu i Chin. Z powodu zamknięcia tranzytu do Chin przez obszar Sowietów kupcy polscy nie mogą dostarczyć zamówionych towarów i ponioszą naskutek tego wielotysięczne straty.

Z GIEŁDY

GIEŁDA PIENIĘŻNA
DEWIZY

Belgja 123.98; Paryż 34.95; Praga 26.38 i trzy czwarte; Szwajcarja 171.57; Stokholm 239.05; Wiedeń 125.61.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.88 w żądaniu. Rubel złoty 4.62 i jedna czwarta. Gram czystego złota 59244.

PAPIERY LOKACYJNE

4 proc. pożyczka inwestycyjna 112.50 —114.00 — 113.50; 5 proc. poż. państw. premjowa dolarowa 65.50 — 67.50; 5 pr. konwersyjna 47.00; 6 proc. poż. dolarowa 83.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 49.50 — 49.00; 5 proc. L. Z. Warszawy 53.50; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 47.50; 8 proc. L. Z. Warszawy 65.25 — 64.75.

AKCJE

Bank Polski 165.00 — 164.50 — 164.75; Bank Zw. Sp. Zar. 78.50; Siła i Światło 125.50; Firlej 51.00; Lilpop 32.75; Modrzejów 24.75; Ostrowiec 82.00 — 81.50; Starachowice 27.25 — 28.00.

GIEŁDY ZBOŻOWE
Poznań

Żyto transportowe 24.00 — 25.00; pszenica 49.00 — 50.00; mąka żytnia 70 proc. 38.50; otręby żytnie 19.50 — 20.50.

SPORT

PŁYWACKIE MISTRZOSTWA POLSKI

W dniach 3, 4 i 5 sierpnia rozegrane zostaną w pływalni P. Z. P. w Warszawie zawody główne o mistrzostwo Polski w pływaniu. Program minutowy konkursów został już ustalony. Mistrzostwa Polski będą stanowiły jednocześnie eliminacje przed meczem pływackim Polska — Austrja, projektowanym na 11 sierpnia w Krakowie.

DWA WYPADKI W TATRACH

Dnia 24 b. m. w godzinach południowych zdarzył się na Niebieskiej Turni śmiertelny wypadek. Pogotowie wojskow. szkoły wysokogórskiej, odbywające ćwiczenia na Mylnej Przełęczy pod dowództwem starszego sierżanta Borkowskiego, zauważyło na północnej ścianie Niebieskiej Turni, bądź wspinającego się, bądź schodzącego turystę. W pewnym momencie turysta ów usiadł na t. zw. ławce skalnej. Wtem trawnik okrywający ten występ skalny urwał się i nieszczęśliwy zleciał około 30 metrów w dół na ogromny głaz, odbił się i poleciał jeszcze około 200 metrów aż do końca żlebu, gdzie już zaczynał się śnieg, rozbijając czaszkę, tak że na całej drodze znaleziono mózg. Szkoła wysokogórska wysłała natychmiast pomoc w osobach plutonowego Reichla i 5 żołnierzy, którzy nie bacząc na niebezpieczeństwo już w 5 minut znaleźli się na miejscu wypadku. Ratunek okazał się jednak spóźniony. Ciało zabitego przeniesiono do schroniska na Hali Gąsienicowej poczem odstawiono do kostnicy z Zakopanem. Jeden z przebywających w schronisku na Hali Gąsienicowej turystów poznał ofiarę wypadku. Jest to 26-letni nauczyciel szkoły powszechnej w Królewskiej Hucie nazwiskiem Józef Plicko. Dodać należy, że gdyby nie ofiarność i świetna orjentacja szkoły wysokogórskiej, trup mógłby pozostać nieodnaleziony, gdyż miejsce wypadku jest b. niedostępne.

W godzinach wieczornych zostało zawiadomione Pogotowie Tatrzańskie w Zakopanem przez Karpackie Pogotowie Ratunkowe, że wczoraj w południe uległa wypadkowi na Hawarniu po stronie czechosłowackiej polska turystka nazwiskiem Okraszewska. Pogotowie Karpathenvereinu przewiozło ciało do granicy państwowej na Łysej Polanie, poczem Tatrzańskie Pogotowie Ratunkowe przewiezie nieszczęśliwą do Zakopanego. Do tej pory pogotowie nie powróciło, wobec czego szczegółów bliższych brak.

GAZYFIKACJA POLSKI

W czasie, gdy koncesja Harrimana jest jeszcze przedmiotem rozpraw i polemiki prasowej — sprawa gazyfikacji Polski wkracza już na realne tory. Przyczyną szybkiego wywikłania się z trudności jest bezsprzecznie fakt, iż w myśl ustawy gazyfikacyjnej samorządów (województwom) przysługuje prawo udzielania koncesyj gazyfikacyjnych, co w dziedzinie elektryfikacji jest ustawowo zastrzeżone tylko dla Państwa.

W tych dniach, jak już donosiliśmy, powrócił z Paryża p. inż. Józef Konopka, dyrektor Zw. Gosp. Gazowni i Zakł. Wodociągowych, który w imieniu organizacyj samochodowych przeprowadzał pertraktacje z firmami francusko - belgijskiemi, w sprawie gazyfikacji Polski. Pertraktacje te mają widoki pomyślnego zakończenia i już w okresie dwóch tygodni będą najprawdopodobniej sfinalizowane. Firmy francusko - belgijskie inwestują w gazyfikacji w Polsce w przeciągu pierwszych 5 lat około 20 milj. dolarów z tem, iż kwota ta będzie się stale powiększać.

W pierwszym rzędzie obejmie gazyfikacja Zagłębie Górnego Śląska, województwo krakowskie i kieleckie. Gazu dostarczać będą polskie koksownie. W związku z tem rozpoczęto już budowę gazowni w Częstochowie a wedle projektów i planów w pełni już przygotowanych, mają powstać gazownie we Włocławku, Gdyni, Białymstoku, Kielcach, ewentualnie w Przemyślu.

Wielką korzyścią omawianej akcji gazyfikacji Polski jest, że w niczem nie narusza obecnego stanu posiadania, ani też w niczem nie uszczupla praw komunalnych. A wreszcie i to jest jej główną zaletą, jest ona nader elastyczna i przystosowana do wymogów życia polskiego.

Fakt podjęcia na wielką skalę gazyfikacji Polski należy powitać z wielkiem uznaniem, gdyż obok wytwórczości gazu dla użytku opałowego i przemysłowego posiada dla nas szczególną wagę jego produkcja uboczna. M. in. dostarczy nam większych ilości smoły tak nam niezbędnej dla smołowania dróg i dla sztucznych asfaltów, (dotychczas importowana z Niemiec). Nadto podniesie się produkcja benzolu, który daje się użyć łącznie z benzyną. Wreszcie wzmoże się produkcja materjałów wybuchowych, niezbędnych dla przemysłu wojennego.

W dniu 24 b. m. wyjechał p. dyrektor Konopka do Katowic, w celu porozumienia się na miejscu z przedstawicielami przemysłu węglowego w omawianej sprawie gazyfikacji. P. Konopka wraca do Warszawy około 1 sierpnia.

KONGRES CHIRURGICZNY

W 2-im dniu Kongresu Międzynarodowego Towarzystwa Chirurgicznego w godz. między 8 a 10 delegaci zagraniczni asystowali na operacjach chirurgicznych w różnych szpitalach warszawskich. Następnie przed południem i po południu odbyły się posiedzenia naukowe. O godz. 5-ej po południu członkowie wycieczki udali się na zwiedzenie Łazienek.

O godz. 9-ej wieczorem odbył się na cześć uczestników Kongresu raut w pałacu Rady Ministrów, wydany przez zastępcę p. prezesa Rady Ministrów, ministra Spraw Wewn. jen. Sławoj - Składkowskiego. Gości witał p. minister Spraw Wewnętrznych Sławoj-Składkowski. Obecni byli m. in. wiceminister Spraw Zagranicznych dr. Alfred Wysocki, członkowie korpusu dyplomatycznego, doradca finansowy p. Dewey, zastępca dyr. protokółu dyplomatycznego p. R. Przeździecki, zastępca szefa gabinetu Prezydjum Rady Ministrów p. Rodich - Laskowski wiceprezydent miasta prof. Błędowski.

Wieczór, urozmaicony tańcami przeciągnął się w miłym nastroju poza północ.

Wczoraj w ostatnim dniu kongresu międzynarodowego chirurgów, odbyło się ostatnie posiedzenie naukowe, poświęcone zagadnieniom chirurgji układu kostnego. Referaty wygłosili pp.: Aschulst (Filadelfja), Hybinetti (Sztockholm), Mathieu (Paryż) i Putti (Bolonja).

Posiedzenie trwało od godz. 8-ej rano do 1-ej po poł.

O godz. 2-ej po poł. uczestnicy kongresu udali się na wycieczkę do Wilanowa.

Na godz. 3-ą po poł. zapowiedziana była w klinice demonstracja filmu operacyj, dokonanych przez prof. Mayo, Aleksandri, Aschulsta i in.

O ULGOWE PASZPORTY

Zrzeszenie Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski wniosło do władz centralnych memorjał o liberalizacji przepisów, dotyczących wydania paszportów ulgowych w sprawach przemysłowych i handlowych oraz wprowadzenie w tej dziedzinie następujących nowych zasad:

1) Paszporty roczne, wielokrotne ulgowe w sprawach przemysłowych i handlowych mają być wydawane kilku urzędnikom lub właścicielom tego samego przedsiębiorstwa bez ograniczeń.

2) Paszporty ulgowe przemysłowe i handlowe na jednorazowy wyjazd wydaje się z ważnością 3-miesięczną.

3) Upoważnionemi do wydawania paszportów ulgowych przemysłowych i handlowych są władze administracyjne I instancji bez specjalnego zezwolenia województwa, a za zaświadczeniami Izb Przemysłowo - Handlowych.

4) Dla oficerów rezerwowych niepotrzebnem jest zezwolenie D. O. K. lecz wystarczy zezwolenie P. K. U., które winno być wydane bez trudności, o ile termin ważności paszportu nie schodzi się z terminem ćwiczeń danego oficera rezerwy.

5) Paszporty przemysłowe i handlowe wystawia się z reguły z ważnością „na wszystkie kraje Europy z wyjątkiem Sowietów i Litwy" — bez specyfikacji krajów.

KRONIKA

LIPIEC
26
PIĄTEK

Dziś: Anny
Jutro: Natalji

Wschód słońca g. 3.47
Zachód godz. 19.30
Wschód księżyca 22.9
Zachód godz. 8.50

ZBIOROWE WYCIECZKI NA P. W. K.

Komisja Międzyzwiązkowa Kulturalno - Artystyczna, ul. Chmielna 49, organizuje w dniu 31, środa, b. m. w sali Handlowców, Sienna 16, konferencję w sprawie zwiększenia frekwencji na wycieczki do Poznania.

Na konferencji wygłoszony zostanie referat o P. W. K. ilustrowany przezroczami, przedstawiającemi fragmenty Wystawy.

Wstęp wolny dla wszystkich interesujących się wycieczkami na P. W. K.

PASZPORTY ULGOWE

Komisarjat Rządu wprowadził w tych dniach specjalne deklaracje dla osób udających się zagranicę za ulgowemi paszportami. W deklaracji tej muszą się handlowcy zobowiązać przed wyjazdem, że użyją paszportu tylko w celach wymienionych w świadectwie inżyniera przemysłowego. W razie przekroczenia tego zobowiązania będą deklaranci musieli dopłacać różnicę między dopłatą za paszport ulgowy, a zwykły.

Niezależnie od tej dopłaty wszystkim osobom używającym paszportów handlowych dla wyjazdów „rozrywkowych" wytaczane będą sprawy karne za złożenie władzom fałszywego oświadczenia.— Zgodnie z przepisami karno - administracyjnemi grozi za to kara do jednego roku więzienia lub 10.000 zł. grzywny. Kom. Rządu w porozumieniu z konsulatami R. P. zagranicą sprawdzać będzie skrupulatnie w każdym wypadku, jak użyty został paszport handlowy.

PASZPORTY ZAGRAN. W CZERWCU

Starostwa grodzkie w Warszawie wydały ogółem w czerwcu 3.738 (w kwietniu 1,287, w maju 1,508) paszportów zagranicznych, w tej liczbie 825 za normalną opłatą po 250 zł. i 1 wielokrotny za 750 zł., 187 — ulgowych handlowych po 25 zł. i 178 wielokrotnych ulgowych handlowych po 200 zł., nadto za opłatą ulgową po 20 zł., 286 — na studja naukowe, 190 — na kurację, 414 — na zawody sportowe, zjazdy naukowe i zebrania międzynarodowe, 100 — w sprawach społecznych, 57 — w osobistych i 146 z polecenia komisarjatu rządu za zgodą min. skarbu.

Wydano też 1,348 bezpłatnych paszportów: emigracyjnych, służących, w sprawach osobistych etc.

O BEZPIECZEŃSTWO NA KOLEJACH

W związku z licznemi wypadkami napadów bandyckich i kradzieży na kolejach porozumiało się Ministerstwo Komunikacji z komendą P. P. w sprawie przedsięwzięcia środków zaradczych. Projektowane jest przydzielenie większej ilości wywiadowców do komisarjatów i posterunków kolejowych. Wywiadowcy ci będą stale jeździć w pociągach osobowych P. K. P. dla czuwania nad bezpieczeństwem.

TUNEL PRZED DWORCEM GŁÓWN.

W miarę postępu robót wodociągowo-kanalizacyjnych przy zbiegu Al. Jerozolimskiej i Marszałkowskiej oraz dzięki podniesieniu rury wodociągowej nad wykopy tunelowe, na skrzyżowaniu tem prowadzone są roboty tunelowe. Jednakże całkowite ukończenie tych robót uzależnione jest od zupełnego ukończenia robót wodociągowo-kanalizacyjnych w tym punkcie, które polegają na przesunięciu dotychczasowej rury o średnicy 750 mm. w południową stronę Al. Jerozolimskiej. Wówczas bowiem ścianki tunelu będą mogły być doprowadzone do należytej wysokości, poczem sam tunel będzie mógł być pokryty żelazo - betonową konstrukcją.

Obecnie betonowane są posadowienia fundamentów na omawianem skrzyżowaniu. Nadto od strony ul. Kruczej odbywa się wykańczanie pierwszych kilku sekcyj ścianek północnych do wysokości wspomnianej wyżej rury wodociągowej.

WĘGIEL

Ze względu na nasz bilans handlowy, na jesieni rozpocznie się masowy wywóz węgla zagranicę, silnie popierany przez państwo. Z tego powodu w miarodajnych kołach już teraz liczą się z brakiem węglarek w miesiącach zimowych na potrzeby rynku krajowego. Powyższe trudności będą mniej dotkliwe, o ile w obecnych miesiącach letnich wszyscy zamożniejsi korzystający z kredytu odbiorcy zechcą zaopatrzyć się nie zwlekając w węgiel. Winni to uczynić we własnym interesie, gdyż pozatem cena węgla będzie podwyższona z powodu zdecydowanej podwyżki taryfy kolejowej.

EMIGRACJA Z WARSZAWY

Podług danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie w okresie od 8 do 13 lipca wydano 18 zaświadczeń dla otrzymania bezpłatnych paszportów zagranicznych przez osoby, wyjeżdżające w celach zarobkowych: 14—do Francji, 3 — do Belgji i 1 — do Niemiec, nadto do misji francuskiej w Mysłowicach skierowano 2 osoby, w celu wysłania ich do robót we Francji.

GDZIE SIĘ BAWI WARSZAWA?

Podług danych za m. czerwiec, kinematografy stolicy zwiedziło w tym czasie 893,906 osób, gdy w maju 1,044,287, teatry w czerwcu 45,738, w maju 74,096, koncerty w czerwcu 17,067, w maju 13,171, teatrzyki w czerwcu 44,729, w maju 57,486, zawody sportowe i wyścigi w czerwcu 234,666, gdy w maju 191,357, wreszcie imprezy sporadyczne w czerwcu 13,247, w maju 33,778. Ogólna frekwencja wyniosła w czerwcu 1,249,353, gdy w maju 1,414,175.

Wpływy z podatku widowiskowego do kasy miejskiej wyniosły w czerwcu 676,906 zł. 1 gr. (z tego kinematografy dały 401,903 zł. 48 gr.), gdy w maju wyniosły one 810,162 zł. 36 gr. (z tego kinematografy 542,704 zł. 11 gr.).

O WYLOT ULICY CHMIELNEJ

Urzędujący prezydent miasta p. Tad. Szpotański polecił wszczęcie kroków celem wywłaszczenia bez odszkodowania gruntu stanowiącego integralną część ul. Chmielnej u wylotu na Nowy Świat, zajętego obecnie przez mury prywatnego domu p. Malinowskiego.

Sprawa ta ma już swoją nieciekawą zresztą historję jeszcze z czasów przedwojennych, a za czasów polskich stale ulegała zwłoce wbrew żywotnym interesom miasta.

PRZECIW SZUMOWI ULICZNEMU

Oddział ruchu kołowego zlecił posterunkowym P. P. nakładanie mandatów karnych na szoferów, którzy używają wbrew zakazowi sygnałów syrenowych, bądź też trąbki hałaśliwie w czasie postoju, dla przywołania właścicieli aut i t. p. Za potęgowanie szumu ulicznego będą szoferzy płacić kary jednozłotowe.
GOSP.

NOWA LINJA TRAMWAJOWA

Oprócz będącej w budowie nowej linji tramwajowej, mającej połączyć Mokotów z Powązkami dla odciążenia ul. Marszałkowskiej, w początkach sierpnia rozpoczęta będzie budowa jeszcze jednej linji tramwajowej na ul. Leszno od Żelaznej do Młynarskiej na przestrzeni przeszło 1,2 km., co stanowić będzie około 2 i pół km. pojedyńczego toru. Budowa tej linji potrwa 2 do 3 miesięcy ze względu na konieczność zmiany podłoża jezdni na części ul. Leszno.

POŻAR

Przed domem 77 przy ul. Żelaznej (róg Chłodnej) przejeżdżający wóz potrącił budkę z wyrobami tytuniowemi, należącą do Adeli Lestowej, wskutek czego spadła z półki lampka naftowa, powodując pożar. Spaliły się zapałki i papierosy, a następnie cała budka stanęła w płomieniach. Pogotowie 4-go oddziału straży dogasiło zgliszcza budki.

OFIARA KĄPIELI

W jeziorku przy forcie Legjonów podczas kąpieli natrafił na głębię i utonął jakiś mężczyzna około lat 30. Odszukaniem zwłok zajęła się policja komisarjatu rzecznego.

Wczoraj, w domu przy ul. Twardej Nr. 27,

Wczoraj, domu przy ul. Twardej Nr. 27, w mieszkaniu p. Boguckich i Karpińskich, służąca Marjanna Montecka, pozamykawszy dokładnie drzwi na zamki, zajęła się froterowaniem podłogi. Gdy kończyła już porządki w ostatnim pokoju, usłyszała w pierwszym — od drzwi frontowych — jakieś podejrzane szmery, a chcąc sprawdzić przyczynę, zastała dostęp tam odcięty, wskutek zamknięcia drzwi na klucz. Wówczas będąc przekonaną, że gospodarują tam zuchwali złodzieje, wybiegła przez schody kuchenne na podwórze i wszczęła alarm.

Dozorca zamknął bramę na klucz i pobiegł niezwłocznie po policjanta. Bezczelnych i niczego nie przeczuwających złodziejaszków zatrzymano w czasie plądrowania mieszkania. W komisarjacie okazało się, że są to wielokrotnie karani już za kradzieże: Hersz Kunaster (Zimna 4) i Icek Herszkowicz (Pańska 47). Przekazano ich do dyspozycji sądu grodzkiego oddziału 6.

KRADZIEŻE

Przy ul. Leszno 2 z baru „Central", z kasy bufetowej skradziono w tajemniczy sposób 800 zł. gotówką.

— Przy ul. Przejazd 1, w lombardzie akcyjnym Ignacemu Gralewskiemu skradziono 120 zł. gotówką.

— Przybyłego z Drohobycza Franciszka Tynka zaczepiło na Nalewkach 2-ch „farmazonów" i zaproponowali mu okazyjne kupno „brylantów". W czasie tranzakcji w bramie domu Nr. 28, gdy Tynk już po wręczeniu 130 zł. i 8 dolarów chciał cofnąć pieniądze, „farmazoni" — zbiegli.

— Policja 2-go komisarjatu kolejowego zatrzymała na dworcu Wschodnim 22-letniego Józefa Zająca (Targowa 10). Odebrano od niego worek zawierający 8 kłębków szpagatu, pochodzącego prawdopodobnie z kradzieży.

— Przy ul. Miodowej 7 z mieszkania Majera Lewina, skradziono — 2 futra damskie, bieliznę, monety złote, srebra i platery na ogólną sumę 11.000 zł. Mieszkanie było asekurowane na sumę 20.000 zł.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI nieczynny.

TEATR NARODOWY. Dziś ukaże się ciesząca się niebywałem powodzeniem świetna komedja Jerzego Szaniawskiego „Adwokat i róże", która grana będzie po raz 121-szy.

Przedstawienie zapowiada się niezmiernie ciekawie z tego względu, że główną rolę adwokata objął obecnie niepospolity artysta p. Wojciech Brydziński. Reszta obsady pozostała bez zmiany: pp.: Dunin - Osmólska, Gromnicka, Zahorska, Warnecki, Norski, Gawlikowski, Zieliński i Myszkiewicz.

TEATR LETNI. Dziś grana będzie pełna humoru i sytuacyj komicznych lekka komedja amerykańska Larica „Gorączka nafty" w doskonałem wykonaniu pp.: Gorczyńskiej, Gelówny, Łaskiej, Hnydzińskiego, Janusza, Rapackiego, Wyrzykowskiego i innych.

Teatr Polski

Bolesław Śmiały

TEATR POLSKI. Dziś arcydzieło Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały" z Adwentowiczem w roli tytułowej.

Teatr Mały

Śluby panieńskie

TEATR MAŁY daje ostatnie przedstawienia gorąco oklaskiwanych „Ślubów panieńskich" Fredry. W próbach nowa komedja Zygmunta Kaweckiego p. t.: „Para nie para".

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem (zwyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. **Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.**

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19 119.**

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: Dom Prasy Katolickiej Sp. z o. o

Drukarnia Archidiecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).